

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Uzdrowiająca burza

Chodzi mi o zaburzenia nie atmosferyczne, a giełdowe, zaburzenia, których świadkiem ostatnio były giełdy całego świata.

Zwłaszcza pisma krakowskie poświęcają tej sprawie wiele miejsca. Cytujemy za „Nowym Dziennikiem” z artykułu p. t. „Uzdrowiająca burza”.

Kruchy na giełdach światowych przypominają zewnętrznie załamanie się kursów w przededniu wybuchu kryzysu gospodarczego w roku 1929. Także wtedy rozpoczęło się od międzynarodowego spadku cen surowców, po którym poszedł krach na giełdzie no wojarskiej, dalej krachy na giełdach europejskich, począwszy od giełdy wiedeńskiej po przez giełdę berlińską a wreszcie i giełdę londyńską do krachu funta szterlinga, w końcu zaś wielki krach giełdowy w Stanach Zjednoczonych, który pociągnął za sobą spadek dolara. Analogia krachów poprzednich do ostatnich załamań giełdowych jest wszakże tylko pozorna, choć źródłem tych załamań były przespekulowane rynki surowców i związane z nimi giełdy efektów. Nic nie zdaje się jednak wskazywać na to, aby obecne krachy giełdowe miały wywołać skutki takie same, jak przed kilku laty.

I dalej:
Wydaje się, że krachy te są jakby naturalną konsekwencją polityki umiarowania, stosowanej ostatnio przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię. a w każdym razie, że krachy te są krajom tym raczej na rękę. Nowe, niższe kursy giełdowe, a w szczególności lekko zniżkujące w ostatnich czasie ceny surowców na rynkach światowych — stwarzają zdrowszą podstawę dla przyszłej koniunktury, niż kursy cho robliwie rozdeptane, popędzane nadmierem gorączką spekulacyjną, i noszące w samej swej istocie zarodek groźnego niebezpieczeństwa na przyszłość.

W Polsce również jesteśmy świadkami polityki Rządu zmierzającej do zniżki cen. Zniżka ta u nas jest dyktowana wyłącznie przyczynami natury gospodarczej i socjalnej. Przeciwdziałamy wzrostowi kosztów utrzymania, aby nie powiększać kosztów produkcji, aby utrzymać zdolność konkurencyjną naszej produkcji na rynkach światowych. W naszej wewnętrzno-polskiej akcji zniżki cen oczywiście nie posługujemy się krachami giełdowymi. Raczej stosujemy się do tego, co się dzieje w gospodarce światowej.

Na rynkach światowych i w świetle polityki państw zachodnio-europejskich, które są dla nas wynikami zbytu ta rzecz wygląda inaczej. Źródła krachów i zahamowania wzrostu cen trzeba szukać w

gwałtownym tempie zbrojeń, a w szczególności w pięcioletnim planie gigantycznych zbrojeń angielskich. Była to typowa koniunktura zbrojeniowa, obciążona na przewidywaną bliską wojnę. Speculanci przewidywali, że w ślad za

zbrojeniami angielskimi pójść zwięźszone zbrojenia innych krajów, a za tem że popyt na surowce zwiększy się. Tymczasem wielki plan zbrojeń brytyjskich posłużył sprawie pokoju, a nie wojny. Wielka Brytania zbroi się naprawdę pod znakiem „Si vis pacem para bellum”. Olbrzymia wyższość cen, jaka towarzyszy tym zbrojeniom posłużyła fakcie sprawie pokoju. Uświadomiła ona bowiem wyniszczonym państwom totalnym, że w szalonym wyścigu zbrojeń między bogatymi i wyposażonymi w niezmierne rezerwy gospodarcze — finansowe krajami demokratycznymi a państwami dyktatorskimi zabraknie tym ostatnim oddechu, że państwa demokratyczne zaczynają się dopiero zbroić, gdy państwa dyktatorskie nie mają się już za co zbroić.

Jak widzimy optymistyczna ocena pokojowej przyszłości świata jest peanem na cześć państw bogatych i nietotalnych... w ujęciu „Nowego Dziennika”.

Pean ten zawiera cenne stwierdzenie, a mianowicie, że państwa totalne — są ubogie, nietotalne — bogate.

Trzeba pamiętać jednak, że bogactwo, czy ubóstwo to przecież nie skutek ale przyczyna, która narzuca formę ustrojową.

Można postawić odwrotną tezę, że zbrojenia się państw bogatych państwom biednym, które chcą się bronić przed przemocą, narzuca ustrój totalny.

Horyzont polityczny wyjaśnił się już niewątpliwie w ostatnich tygodniach. O wojnie nie mówi się już z taką pewnością, jak jeszcze w ubiegłym roku. Idea pokoju europejskiego jest wprawdzie jeszcze dość daleka od rzeczywistości, ale idea wojny oddala się

konsekwentnie, choć powoli od sfery prawdopodobieństwa. Surowce łakną zaś krwi i pożogi wojennej, a nie pokoju. Spekulacja stawiała na karę wojny, a nie pokoju. Horoskopy spekulacji zawiodły. Sekulacja zaczęła się wycofywać ze swych pozycji na giełdach. Ceny surowców, w pierwszym zaś rzędzie metali jako typowych surowców zbrojeniowych, zaczęły spadać, mimo, że zapotrzebowanie na surowce ciągle jeszcze jest większe, niż podaż. Wład za krachem na giełdach surowców poszły załamanie na giełdach pieniężnych. Pierwszy sygnał wyszedł z Pragi. Reszta idzie lawinowo. Budapeszt, Londyn, Wiedeń, Paryż, Nowy Jork. Zakłóciło to na giełdach światowych.

Burza przeszła. Jeszcze tu i ówdzie słychać będzie głuchy trzask walących się wartości, zbudowanych na fundamencie horoskopu wojennego. Byskawice przeszły ciężkie, duszne powieźre. W nowej atmosferze będzie już zapewne można swobodniej i pewniej oddychać.

Oby tak było!

Nie można budować przyszłości gospodarczej świata na koniunkturze zbrojeniowej. Fatalizm, o którym wspomina „Nowy Dziennik” jest wartością również niewątpliwie w oparciu o tę koniunkturę.

Cieszyłbyśmy się, gdyby się okazało, że zbrojenia zaczęły odegrywać w gospodarce światowej mniejszą rolę niż dotychczas. Ale z drugiej strony nie możemy całkowicie zaufać uspokajającemu tonowi „Nowego Dziennika”, a swoją politykę gospodarczą musimy dostosowywać do praw rządzących gospodarką światową. P. L.

1 maj wszędzie przeszedł spokojnie

W POLSCE.

WARSZAWA (Pat.). W dniu 1 maja r. b. odbył się w całym kraju szereg obchodów pierwszomajowych, organizowanych przez legalnie istniejące organizacje polityczne i zawodowe. Obchody odbyły się naogół w zupełnym spokoju. Jedynie w Warszawie pochód Bundu został zaatakowany przez odosobnioną grupę przy zbliżeniu do ulicy Miłej i Smoczej.

W wyniku zajścia parę osób zostało rannych, w tym 5-letnie dziecko, które zmarło.

W PARYŻU.

PARYŻ (Pat.). Wielkie manifestacje pierwszomajowe były w roku bieżącym organizowane wyłącznie przez związki zawodowe o kręgu paryskim. Dlatego też miały one charakter nie tyle wspólnej manifestacji wszystkich grupowań lewicowych, lecz były wielką manifestacją sił generalnej konfederacji pracy.

W LONDYNIE.

LONDYN (Pat.). Pierwszomajowa demonstracja socjalistów i komunistów, w pochodzie z południowej części Londynu przecięła ulicami, udając się do Hyde Parku.

Naogół pochód pierwszomajowy nie miał charakteru wybitnie bojowego i liczny udział w nim dzieci ubranych w alegoryczne szaty i żywe obrazy tworzyły raczej tło odświętne i pogodne, aniżeli bojowe. Pochód i odbyte tym zebraniu przeszły w spokój.

W MOSKWIE.

MOSKWA (Pat.). Tęgoroczna rewia 1 maja na Placu Czerwonym w Moskwie odbyła się według programu ustalonego od lat. Marszałek Woroszyłow dokonał przeglądu oddziałów wojskowych, uszeregowanych na Placu Czerwonym, po czym rozpoczęła się defilada przed trybuną ustawioną przy mauzoleum Lenina, na której obecny był Stalin, otoczony wybitnymi przedstawicielami rządu, partii oraz armii.

Defilada oddziałów wojskowych trwała przeszło 2 godziny.

W BERLINIE.

BERLIN (Pat.). Obchód święta narodowego trzeciej Rzeszy rozpoczął się od wczesnych godzin rannych.

Uroczystości rozpoczęły się olbrzymią manifestacją młodzieży na stadionie olimpijskim.

Kancelerz wygłosił swą pierwszą w tym dniu mowę.

W godzinach południowych odbył się manifestacyjny przejazd kancelerza i najwyższych kierowników partii przez centrum miasta do Lustgartenu.

Po krótkich mowach wstępnych min. Goebbelsa i dr. Leya zabrał głos kanclerz Hitler.

Mowa jego miała charakter wyrażenia wewnętrznej — politycznej i w najważniejszych ustępach poświęconej była wewnętrzny koniecznościom gospodarczym Rzeszy, związanym ściśle z przeprowadzeniem planu czterolletniego.

Szczegółowy przebieg walki są następujące: Angielski statek handlowy „Wrohan” zbliżał się do portu w Santander, przybywając z północy w chwili gdy na horyzoncie również na północy ukazał się „Espana” i starał się statekowi angielskiemu przeszkodzić w wejściu do portu. Równocześnie pojawił się powstańczy

kontrołpedowlec „Velasco” i nakazawszy angielskiemu statekowi zatrzymać się, dał w jego kierunku 7 do 8 strzałów armatnich. Okreły i statek znajdowały się wtedy w pobliżu wyspy Muro.

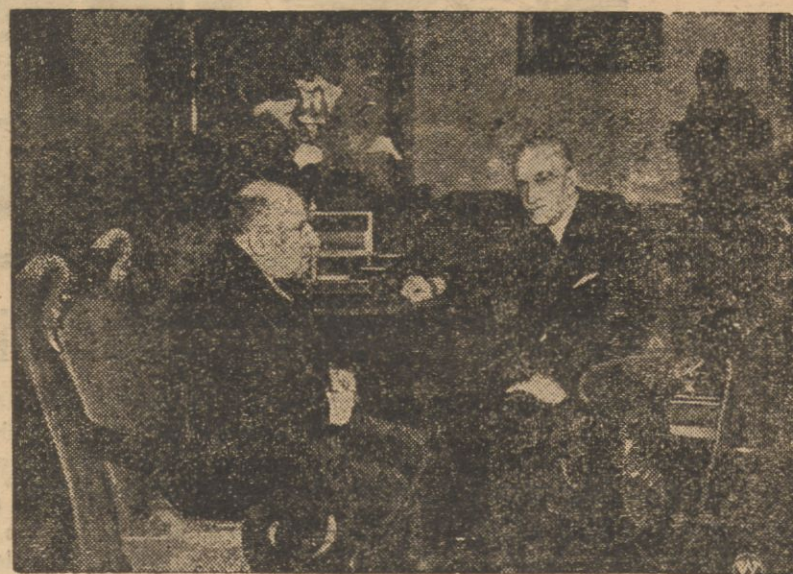
Wkrótce potem „Velasco” i „Espana” znalazły się poza obrębem wód terytorialnych i w tej chwili pojawiły się samoloty rządowe, rzucając bomby na powstające okręty. Jedna z bomb przedostała się najprawdopodobniej przez luk do składu amunicji, gdyż pancernik zatonął bardzo szybko. „Velasco” zdołał uratować oficerów i część załogi „Espany”, większość jednak zatonała.

Statek rybacki znalazł się na miejscu zatonięcia okrętu pływające na falach liczne książeczki wojskowe, berety falan gistówskie, niemieckie dzienniki i dokumenty, nie zdołał jednak ocalić nikogo z załogi.

WALENCJA. (Pat.) Wiadomość o zatopieniu pancernika „Espana” wywołała wybuch entuzjazmu w kołach zbliżonych do rządu. Kola te podkreślają, że jest to pierwszy wypadek, aby potężny okręt wojenny został zniszczony przez bomby, zrzucone z samolotów.

Prasa podaje półurzędowe dane statystyczne, z których wynika, że powstańcy rozporządzają flotą o ogólnym tonażu 37.500 tonn, zaś flota rządowa liczy z górą 75.000 tonn.

Prezes Związku Dziennikarzy R.P. u Pana Prezydenta



P. Prezydent Rzplitej przyjął onegdaj na audjencji prezesa Związku Dziennikarzy R. P. red. Mieczysława Sołtyskiego. Zdjęcie nasze przedstawia moment z audjencji.

Nowe ceny mydła do prania

od 10 do 15 proc. taniej

WARSZAWA (Pat.). Na wniosek komisji kontroli cen, ministerstwo przemysłu i handlu w drodze porozumienia z centralnym związkiem przemysłu mydlarskiego w Polsce ustaliło nowe ceny mydła do prania, obniżone w stosunku do dotychczasowych cen o ok. 10—15 proc., przy czym średnie i niższe gatunki mydła do prania potanieją właśnie o 15 proc.

Nowe ceny wchodzi w życie z dn. 1 maja r. b. i od tego dnia mydło do prania ma kosztować w detalu: mydło do prania 1-szy gatunek firmowe nieopakowane, jak np. „Jeleń — Schieff”, „Rewolwer” Majdego, „Pol sot” Czwiklicer, Tukan, „Z wieżą” A

damezewskiego, „Z pralką” Kołontaja, „Spółem”, „Rajskie” i t. p. — nie więcej jak 1.50 zł. za kilogram. Mydło do prania 2-gi gat. niefirmowane, nieco ciemniejsze w kolorze, najpowszechniej używane, nie więcej jak 1.25 zł. za kilogram i wreszcie mydło do prania 3-ci gat. niebieskie, t. zw. mydło marmurkowe, kosztować ma nie więcej, jak 1 zł. za kilogram. Nie zostały objęte obniżką a zatem nie zmienią ceny mydła, oznaczone jako „Extra” na równi z mydłami toaletowymi.

O wypadkach pobierania w detalu wyższych cen za mydło do prania tych gatunków, które uległy obniżce i których nowe ceny powyżej szczegółowo podano, należy we własnym interesie niezwłocznie informować władze administracji ogólnej.

180 rannych żołnierzy włoskich

PARYŻ. (Pat.) Havas donosi z Gibraltaru, iż zatrzymał się tam parowiec włoski „Franca Fassio”, płynący do Genui. Na pokładzie jego znajduje się 180 żołnierzy, przeważnie Włochów rannych w czasie ostatnich walk. Nie mogli oni znaleźć należytej opieki w Sewilli, gdzie szpitale są przepełnione.

Autobusy w Londynie stoją

LONDYN. (Pat.) Od północy 6,298 autobusów, obsługujących z górą 200 tysięcy, jest unieruchomione w 48 garażach

stolicy. Strajk rozpoczął się bez incydentu.

Jak zatopiono okręt „Espana”

BILBAO. (Pat.) Agencja Havasa donosi: Po otrzymaniu wiadomości o zatopieniu pancernika „Espana”, wszystkie tutejsze organizacje polityczne i dzienniki umieszczyły w oknach zajmowanych przez się budynków olbrzymie napisy, zawiadamiające o tym zdarzeniu.

Szczegółowy przebieg walki są następujące: Angielski statek handlowy „Wrohan” zbliżał się do portu w Santander, przybywając z północy w chwili gdy na horyzoncie również na północy ukazał się „Espana” i starał się statekowi angielskiemu przeszkodzić w wejściu do portu. Równocześnie pojawił się powstańczy

kontrołpedowlec „Velasco” i nakazawszy angielskiemu statekowi zatrzymać się, dał w jego kierunku 7 do 8 strzałów armatnich. Okreły i statek znajdowały się wtedy w pobliżu wyspy Muro.

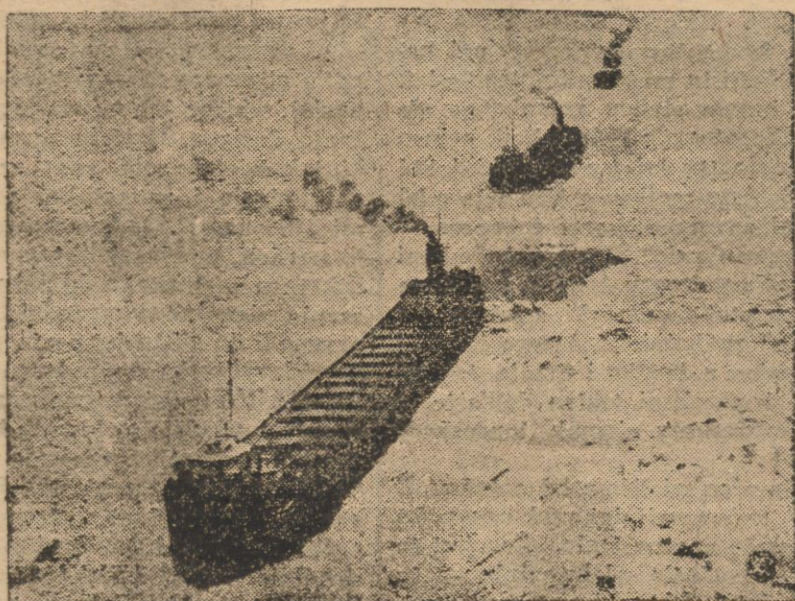
Wkrótce potem „Velasco” i „Espana” znalazły się poza obrębem wód terytorialnych i w tej chwili pojawiły się samoloty rządowe, rzucając bomby na powstające okręty. Jedna z bomb przedostała się najprawdopodobniej przez luk do składu amunicji, gdyż pancernik zatonął bardzo szybko. „Velasco” zdołał uratować oficerów i część załogi „Espany”, większość jednak zatonała.

Statek rybacki znalazł się na miejscu zatonięcia okrętu pływające na falach liczne książeczki wojskowe, berety falan gistówskie, niemieckie dzienniki i dokumenty, nie zdołał jednak ocalić nikogo z załogi.

WALENCJA. (Pat.) Wiadomość o zatopieniu pancernika „Espana” wywołała wybuch entuzjazmu w kołach zbliżonych do rządu. Kola te podkreślają, że jest to pierwszy wypadek, aby potężny okręt wojenny został zniszczony przez bomby, zrzucone z samolotów.

Prasa podaje półurzędowe dane statystyczne, z których wynika, że powstańcy rozporządzają flotą o ogólnym tonażu 37.500 tonn, zaś flota rządowa liczy z górą 75.000 tonn.

W okowach lodu



Dziesięć wielkich parowców towarowych, przepływających przez jezioro Machigan, natrafiło na duże powierzchnie lodowe, z których nie mogło się wydostać. Dopiero po użyciu łamaczy lodów. Usunięto okowy zlodowaciałej tafli i statki mogły popłynąć dalej. Fakt ten jest tym wymowniejszy, że miał miejsce przed tygodniem, a więc w czasie pełnego zrzędzienia. Zdjęcie przedstawia parowce, walczące z lodem.

Jestem od dawna zwolennikiem aparatów Philipsa...

CO MÓWI SŁYNNY KOMPOZYTOR LUDOMIR RÓŻYCKI?

...spędzam chętnie wolne chwile przy odbiorniku Philipsa 695. Odbiornik ten daje mi możliwość słuchania muzyki symfonicznej i operowej w formie całkowicie zbliżonej do żywej muzyki.

Ludomir Różycki

Oświadczenie powyższe otrzymało popularne czasopismo „Muzyka”.

PHILIPS 695

Rocznica zgonu Marszałka Piłsudskiego

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego rozesłał do komitetów wojewódzkich następujący okólnik:

Dzień 12 maja, jako dzień Żałoby Narodowej, obejmuje kraj cały i Polonię Zagraniczną; proklamowany on będzie przez Naczelny Komitet, która zostanie rozesłana do Komitetów Wojewódzkich.

Nie od formy zewnętrznej, ale od nastrój wewnętrzny należy uczczenie Pamięci Józefa Piłsudskiego.

Dzień ten przeto nie zostaje wolny od pracy.

Celem modlitewnego skupienia w godzinach przedpołudniowych odbędą się nabożeństwa żałobne w świątyniach wszystkich wyznań. Należy udosłoneć jak najszerszym masom możliwość ich wysłuchania.

W rocznicę momentu zgonu, t. j. o godz. 20.45 zapanuje 3 minutowa „Chwila Cicha”.

W tym momencie ustaje wszelki ruch i dźwięk. Stają przechodnie na drogach i ulicach, wszelkie pojazdy, motory, kojeje.

W miastach chwilę tę poprzedzać będą:

od godz. 20.40 — 20.45 — dzwony i syreny fabryczne, sygnalizują zbliżającą się „Chwilę Cichą” — zapłoną wówczas przygotowane przedtem ogniska; od godz. 20.45 — 20.48 — „Chwila Cicha” — moment zakończenia chwili

ciszy zaznaczą dźwięki dzwonołów kościelnych i odczytanie przy ogniskach wyjątków z pism Józefa Piłsudskiego.

Jako widomy znak żałoby narodowej — wszystkie flagi państwowe opuszczane do połowy masztu, przewiązane krepują — jak również krepu przysłonięte w tym dniu winny być podobizny Józefa Piłsudskiego.

W Warszawie — na słupkach pałacu Belwederu, w Krakowie — na Wawelu i w Wilnie — na Rossie składane będą wieńce i kwiaty przez władze, organizacje społeczne i społeczeństwo.

Radio transmować będzie nabożeństwo z Katedry o godz. 10, pogadanek dla działu szkolnej od 11.30 do 11.57 nadanie werbli przed momentem ciszy i dźwięków dzwonów — po momencie ciszy.

Od godz. 20.50 — Hołd muzyki polskiej, poświęcony pamięci Marszałka Piłsudskiego w Filharmonii Warszawskiej.

Krzyżującym dysonansem byłaby w tym dniu skoczna muzyka w lokalach rozrywkowych.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś 1 jutro:
O godz. 12.15 pp. „Złoty ptak” baśń sceniczna dla dzieci i młodzieży.
O godz. 4 p. p. „Władcy filmu” — ceny propagandowe.
O godz. 8.15 w. „Tancerka z Andaluzji” z udziałem Janiny Kulczyckiej.

3 i pół miliona na budowę szkół powsz. w tem Wilno otrzyma 210 tys. zł.

WARSZAWA. (Pat.) Zarząd Główny Tow. Popierania Bud. Publicznych Szkół Powszechnych przydzielił Komitetom okręgowym Towarzystwa, działającym na terenie kuratorów szkolnych, 1,570 tysięcy zł. na budowę publicznych szkół powszechnych, rozdzielając tę kwotę w sposób następujący: Brześć n/B. — zł. 210,000, Katowice — 25 tys. zł., Kraków — 240 tys. zł., Lublin — 120 tys. zł., Łódź — 230 tys. zł., Poznań — 150 tys. zł., Równe — 160 tys. zł., War-

szawa — 225 tys. zł., Wilno — 210 tys. zł.

Zaznaczyć należy, że wszystkie Komitety okręgowe Towarzystwa dysponują również własnymi funduszami w ogólnej sumie około 2 milionów rocznie, co łącznie tworzy na r. 1937 kwotę 3 i pół miliona zł., przeznaczonych na budowę szkół powszechnych.

Ta wielka kwota gromadzona jest ze składek członkowskich, zbiórek, ofiar i imprez Towarzystwa.

Rozwiązanie dalszych 10 kartell w przemyśle przetwórczym

WARSZAWA. (Pat.) Orzeczeniem ministra Przemysłu i Handlu rozwiązano z dniem 1 b. m. dalszych 9 kartell w przemyśle przetwórczym oraz 1 międzynarodowe porozumienie kartelowe polsko-czechosłowackie. Rozwiązaniu uległy następujące organizacje kartelowe:

1) Kartel producentów drutów i gwoździ, utworzony w Warszawie dnia 30 marca 1935 r. w formie spółki podwójnej pod firmą „Biuro sprzedaży zjednoczonych fabryk drutu i gwoździ”. W skład kartelu wchodziły 23 fabryki.

2) Kartel producentów rozjazdów kolejowych, krzyżownic, skrzyżowań oraz przecięć torów.

3) Kartel producentów części kufnych, dostarczanych dla P. K. P.

4) Kartel producentów łańcuchów i wędzideł.

5) Kartel producentów wentyli rowe rowych oraz ich części.

6) Kartel producentów płyt szkieletowych glazurowanych, utworzony przez 2 firmy.

Pierwsza wycieczka nauczycielska z Wilna do Łotwy

Dnia 2 maja o godz. 22-ej, wyjechała z Wilna pierwsza wycieczka nauczycielska do Łotwy.

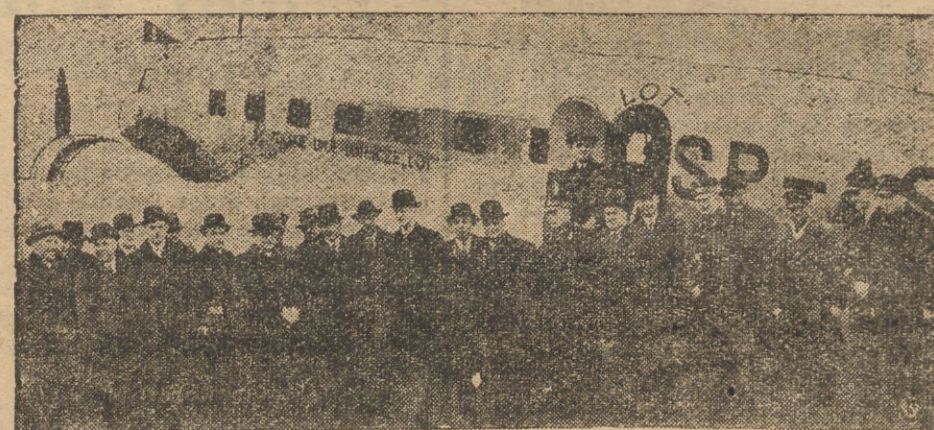
Po za zwiedzeniem kraju wycieczka zapozna się z nauczycielstwem łotewskim i odwiedzi ośrodki polskie na Łotwie. Powrót do Wilna nastąpi 6 bm.

7) Kartel producentów szpagatu, utworzony w Warszawie dnia 1 grudnia r. ub. pod firmą „Biuro kontroli szpagatów firm Stradom, Lenko i Rassalski” przez trzy fabryki.

8) Kartel producentów oleiny i stearyny, utworzony w Warszawie w sierpniu r. ub. przez dwie firmy. Kartel podwyższył ceny swoich wyrobów powyżej efektywnego podrożenia ich produkcji.

9) Kartel producentów przetworów owsianych, zawarty w Warszawie dnia 18 sierpnia 1936 przez dwie firmy.

Otwarcie linii lotniczej Helsinki — Warszawa



Moment uroczystego powitania na lotnisku w Rydze wiceministra Komunikacji inż. Bohdanowskiego i członków delegacji polskiej z dyr. naczelnym „Lotu” Mokowskim, udających się przez Rygę — Tallin do Helsińforsu, celem inauguracji linii lotniczej Warszawa — Helsinki, dzięki której komunikacja między północną a bliskim wschodem została skrócona do 2 dni. Delegatów polskich witali na lotnisku ryckim: łotewski minister Komunikacji Einbergs, poseł R. P. Charwat i przedstawiciele łotewskich władz lotniczych.

Nożycami przez prasę

Święto pracy

„Kurier Poranny” jeżeli chodzi o sprawę święta pracy zajmuje w artykule wstępnym 1 maja stanowisko takie.

Jest w Polsce zatem miejsce na święto pracy — nie przesądzając, czy ma to się dziać akurat 1 maja — jest miejsce na kuli pracy, jako na główny składnik naszej odrodzonej i ulepszonej kultury narodowej. Nie ma natomiast miejsca na przeinaczenie święta pracy w święto międzynarodówki. Nie ma miejsca na wyzyskiwanie kultu polskiej pracy przez czynniki obce o obcych nam również dążeniach. Święto polskiej pracy, a święto obcej międzynarodówki to są dwie całkiem różne i przeciwstawne dziedziny.

Jest to innymi słowami to samo, co my napisaliśmy wczoraj w artykule wstępnym.

Inne pisma pisały podobnie przed paru tygodniami. A więc można po wiedzieć, że opinia publiczna w Polsce jest przygotowana.

Peł-mel.

Uroczystości 3 majowe w Warszawie

WARSZAWA. (Pat.) W dniu 3 maja r. b. odprawione zostanie w katedrze Św. Jana uroczyste nabożeństwo z udziałem Pana Prezydenta R. P., rządu, marszałków izb ustawodawczych i innych dostojników państwowych oraz przedstawicieli społeczeństwa.

Po nabożeństwie odbędzie się rewia wojskowa na placu Józefa Piłsudskiego, którą odbierze Pan Prezydent R. P.

Kronika telegraficzna

— SĄD WOJENNY w Szawłach skazał 8 osób za działalność komunistyczną na kary więzienia od 1 do 15 lat.

— KONIE ARABSKIE Z POLSKI DO AMERYKI. Na statek „Batory” załadowano 6 tysięcy koni arabskich pełnej krwi, z których 4 pochodzą z państwowej stadniny w Janowie Podlaskiej, a dwie z hodowli prywatnych. Konie te zostały nabyte przez p. Dikinsena, znanego amerykańskiego hodowcę koni rasowych w Kalifornii.

Artysta-malarz teatrów miejskich

W. MAKOJNIK

PROJEKTY WNĘTRZ

(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)

Wileńskie 6 m. 15, tel. 23-77

ŚWIEŻE NATURALNE MINERALNE WODY

VICHY, KARLSBADZKA, NAFTUSIA
KISSINGENSKA, KRYNICKA etc.

— — czerpania 1937 r. — —

OTRZYMANE W SKŁADZIE APTECZNYM

J. PRUŻANA

Wilno, Mickiewicza 15 (vis-à-vis Hotelu Georges'a)

NOWE CENY ZNIŻONE. NOWE CENY ZNIŻONE.

SOLE, EKSTRAKTY DO KĄPIELI,
OKŁADY MUŁOWE
CIECHOCIŃSKIE I PISZCZAŃSKIE.

Teatr Jaracza na Pohulance

Szkoła żon

komedja w 5 aktach Moliera, przekład Boya; reżyseria St. Perzanowskiej, dekoracje i kostiumy Wł. Daszewskiego, muzyka R. Palestra.

Raz więc jak za dawnych dobrych czasów — imć recenzent pędzi nocą do redakcji, by stanąć na drodze kroknąć swoje widzimisię. — Bo jakże inaczej, gdy jak za dawnych dobrych czasów — wielki aktor grał, teatr aż trząsł się z zachwyty, gorąco było, atmosfera była, Melpomena na parterze i na paradyżie królowała po dawne mu.

Jaracz, witany brawami kłepcy człowiek o nogach linoskoczka a twardy mima, Jaracz przez trzy bite godziny dziwów dokazujący na scenie — najlepszym bodaj ze wszystkich żyjących jest uosobieniem tego jakiegoś dawnego, zatraczonego człowieka teatru Wielkich Epok, jakiegoś ideału aktora, ekstraktu, którego w rzeczywistości, żywego, może nigdy nie było.

Spójrzcie na te balansy Arnolfa, czyli pana Rosochackiego, śledźcie jego mimikę gdy słucha zwierzeń Anusi lub Horacego, przypatrzcie się jego

piecom, palcom, laseczce. — Oto cały alfabet języka scenicznego w niezwykłej doprawdy wyrazistości mowę ułożony! Wsłuchajcie się w głos: — te pomruki, te chrząknięcia potakujące, przeczące, obłudne, łakome, lub zgola sprosne — gama cała; te „kwestie” — charkliwe, stłamszone jakby, nim się wywołują w nagłym wybuchu ambicji inteligencji, wywiedzionej w pole i łamiące człowieka pasją. Pięć aktów — bo cała komedia stoi na głowie postaci — pięć aktów na scenie. Toczy się warkim wierszem (świetny przekład Boya!) ta gra starości z młodością, sprytu i doświadczenia — z urokiem pierwszych uczuć, gra pełna niespodzianek i wahań, mistrzowską ręką ku nowej, dość okrutnej zabawie, stopniowanych, gra pełna dygresji, morałów, sentencji, żartów i maksym wszelakich, — migotliwy potok retyryki, przemieszanej z liryką sięgającą dramatycznego wyrazu i z komiką,

jak to u Moliera, ostrą, dosadną, bliską bufonady i groteski. Jaracz nie z tego nie urobił, albo tyle co nie. Słowo Moliera dał swe ciało i słowo za czoło charaktera, albo grzmieć wedle potrzeby, a myśmy patrzyli i słuchali na jedną krótką chwilę z pod uroku artysty nie wywołani. Jaracz publicznie w garści trzyma.

Z przedziwną naturalnością zraza się ten aktor z naszymi pojęciami o teatrze Moliera, a raczej powiedzieć by trzeba — przedziwnie utrafia w odczucie widza współczesnego środkiem, których dobra, żeby nam Moliera pokazać. Pomiędzy już jego partię z Horacym, czy Anusią, majstersztyki reagowania i „kontaktu”. — myślimy o tych wielkich monologach, tyradach prawdziwych: — jak świat nie wydołoby, ożywiony i naturalny jest tam każdy koncept i każdy odcień myślowy, jak bezbłędna, znakomita linia prowadzi Jaracza od melodramatu niemal do komedii i farsy! Jakby nie na świecie nie było prostszego.

Dość jednak o tym Arnolfie, bo miejsca zabraknie a rezultat ten sam będzie. Piszmy o inscenizacji. Zasługuje ona na szacunek nie mniejszy niż podziw dla wielkiego aktora.

Rozważcie o czytelnicy, jak naturalnie grały na scenie dekoracje — lu-

bo wcale nie naturalistyczne. Jak ważną rolę — znów pełną prostoty i sensu — spełniała muzyka. Dekoracje stwarzały atmosferę taką, że cokolwiek się działo na scenie, zdawało się tam już od dawna „wisić w powietrzu”. Muzyka zapowiadała wypadki, komentowała przeżycia i nastroje (jeśli tu można użyć tego z tak zgola innym stylem zroszonego słowa), akcentowała rytm akcji, prowokowała do gry, tej gry aktorskiej, która w teatrze molierowskim wywodzi się z niedawnego jeszcze wówczas — „wygrywania się”. Przecież były kapitałne owe wstrząsy Arnolfa pod rytm odzywającej się muzyki, a jak to „paowało” znakomicie! A owe hopki i pantomimy z Agatką i Grzelą, tak na siatkę tradycji teatru dell'arte, a cała powiedzmy niemal taneczność sztuki?

Oto więc mieliśmy od czasów „Edypa” najoczywistsze pod nos pokazane co to znaczy teatr. Ze jest to wielka symfonia wielu sztuk: — żywego słowa, muzyki, ruchu (— taktów) i plastyki dekoracyjnej. Ze jest to sprawa stylu oddającego wiernie atmosferę i konsekwentnego tonu. Ze jest to gra zespołowa, mistrzerna pajączyna wiążąca i wyznaczająca indywidualne sukcesy przez delikatne ni-

ki kontaktów wzajemnych i podchwytanych przez partnera(ów) w lot reakcji. — O tym wszystkim można wiedzieć lub nie wiedzieć, pamiętać lub nie pamiętać, ale to działo na nas w teatrze i działa skutecznie, bo takie są prawa psychologii i sztuki.

Z wykonawców z prawdziwym sympatią obserwowaliśmy Polakównę (Anusię), widząc jak młoda „nasza” aktorka dociąga do stylu zgranej pączki, jak dzielnie sobie radzi ze stylem, psychologią i wszystkimi scenicznymi „fasonami”. Jedynie zastrzeżenie, to pewien, powiedzielibyśmy, odcień dystansu w stosunku do naiwności w scenie pierwszego wyznania. Mniej przypała do gustu jej partner Pospolowski, sylwetka sympatyczna i stylowa, ale jakby uwiedzioną, roztopioną w owych własnie stylowych kombinacjach i fasonach, ze szkodą dla czystości i specyficzności roli. Prawdziwie znakomity duet służących stworzyli Kamińska i Danilowicz, dzielnie dopełniając całości pięknego widowiska Łuszczewski (Chryzald, przyjaciel Arnolfa), Żeliski (doskonały Rejent) Maniecki i Orlicz.

Józef Maciński.

Czy wójt ma być tylko poborcą podatków, dozorcą dróg i gmachów szkolnych

Turysta zachwyciłby się tu pięknem krajobrazu. Podziwiałby lasy sosnowe, malowniczo rozłożone na łańcuchach wzgórz, na wężowate wstęgi paru rzeczek i w dzień pogodny, pod opalającymi promieniami słońca rozkoszowałby się czystością „miejskie go powietrza”. Rolnik dostrzegłby tu wręcz co innego: jałowe piaski, kłakło wale sosnki, nędzę wsi i wielki trud oraz cierpliwość miejscowej ludności, która z nieurodzajnej gleby potrafi wydusić tyle, aby wystarczyć na wyżywienie i ubranie.

Gmina dworzeczka, o której mowa, znajdująca się w powiecie nowogródzkim, może uchodzić za typowo rolniczą. Ludność jej opiera swą egzystencję prawie wyłącznie na rolnictwie. Nie ma tu ani fabryk, ani większych miejscowości, ani majątków które by w sezonie dawały pracę większej ilości osób. Ziemia musi wszystkich nakarmić i ubrać.

TEREN WYBIERA GOSPODARZY.

Stosunek ludności wiejskiej do urzędu gminy jest znany. W biedzie szuka się u pana wójta lub sekretarza ratunku, wójta zaprasza się na rozmowę w sporach rodzinnych, od urzędu, gminy, wymaga się, aby za te pieniądze, które pobiera od obywateli gminy specjalnie dla samorządu gminnego, rozwijał działalność, mającą na celu podniesienie stanu gospodarczego, higieny, zdrowotności, opieki lekarskiej itp. Słowem aby za te pieniądze robił to, na co je nieraz z b. ciężkim sercem pod groźbą młotka sekwestratorskiego daje wieśniak ze szkoda dla żołądków własnej rodziny.

Większość wieśniaków rozróżnia już podatki państwowe od gminnych, orientuje się mniej więcej także w tym, że urząd gminy jest samorządem, to znaczy, że powinien przede wszystkim pracować dla dobra własnych mieszkańców dla polepszenia ich poddaży egzystencji — dla rolnictwa.

Zresztą wynika to z samej procedury wybierania rady gminnej. Wszyscy dorośli wieśniacy obojga płci zbierali się w swoim czasie w gromadzie i wybierali rady gromadzkę, które obecnie, nawiasem mówiąc, nie mają nic do roboty.

Jak wiemy ostatnio z inicjatywy gen. Żeligowskiego zapytano te rady gromadzkę, najniższy stopień samorządu terytorialnego i najbliższą stojącą cy wieśniaka, o potrzeby wsi, o ich zdanie na temat, co trzeba zrobić dla wsi, aby wydzwignąć ją gospodarczo. Na razie inicjatywa gen. Żeligowskiego pobudziła do życia rady gromadzkę tylko w powiecie wileńsko-trockim.

Otoż rady gromadzkę wybrały sołtysów gromadzkich, ci zaś radę gminną, z której już wyłonił się za rząd gminy i wójt. Są to rzeczy znane. Przypomnieliśmy je dla uprzytomnienia, że na czele gminy stoją najczęściej ludzie, którzy wyszli z terenu i są związani z nim bezpośrednio. Oczywiście w tych wypadkach, w których „czynnik” wyższe nie zabierał autorytatywnego i najczęściej bezapelacyjnego głosu i nie wskazywały swoich kandydatów.

ZADANIA WYMAGAJĄ ZAPALU.

Ne można zarzucić wójtowi ani zarządowi, że nie mają dobrych chęci.

ci. Wprost przeciwnie. Nowi ludzie przychodzą zazwyczaj z olbrzymim zapasem energii i chęci. Zresztą zadania samorządu gminnego są olbrzymie i wymagają tego od swoich kierowników. Na przykład wójt i zarząd gminy dworzeczki patrząc na swój budżet, w wysokości 44 tysięcy złotych, pamiętając o potrzebach terenu i wiedząc o zadaniach swoich, mogą tylko zacięć ręce z zapału. Rzeczą oczywistą dla każdego z nich jest to, że co najmniej połowa budżetu powinna być przeznaczona na potrzeby fundametu egzystencji ludności — na rolnictwo.

„Gospodarka rolna” — dział X — pozwala teoretycznie na zatrudnienie agronoma lub instruktora rolnego, kontrolera obór, na prenumeratę pism rolniczych, na organizowanie wycieczek rolniczych, na urządzenie konkursów, pokazów, na doświadczalnictwo rolnicze (tak potrzebne dla poznania piasków dworzeczki), na zakup buhajów (w gminie rasa krów pozostawia wiele do życzenia), knurów itp. Oprócz tego potrzebne są pieniądze na ubezpieczenie ochrone, na popieranie spółdzielczości, na organizowanie wykładow, odczytów itp. Słowem zadania są olbrzymie. Nie można się nawet dziwić temu, że nowo wybrani radni gminy są zazwyczaj zdumieni ogromem zadań i przerażeni myślą, że trzeba wszystko wprowadzić w ruch.

Oczywiście oprócz działu X — rolniczego w budżecie jest dział kultury i sztuki (utrzymywanie domów ludowych, bibliotek, czytelni publicznych, radiodbiorników, zapobieganie chorobom (szczepienia) itd. oraz dział — dróg i mostów, szkolnictwa i inne.

Dział X jest jednak najbliższy kierownikom gminy, pragnącym za wszelką cenę dźwignąć swój teren w górę pod względem gospodarczym.

PLAN GOSPODARKI IDZIE Z GÓRY

Dochodzi wreszcie do układania budżetu. Na zapal samorządu gminnego leje się zimna woda ze starostwa powiatowego. Pękają jak bańki mydlane piękne marzenia, twarde rzeczy wiście zmusza do układania budżetu według szablonu poprzednich lat.

Na dział X za którym tęskni serce, z 44 tysięcy, wyrzyna się „zaledwie 300 złotych — w tym na druki itp. 110 zł. dla rolnictwa pozostaje 190 zł. Na administrację trzeba dać 23 tys. złotych, na drogi i mosty 1,309 złotych (wystarczy zaledwie na reperaturę mostów i dróg), na szkolnictwo (budowa szkół, dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli i tp.) — 15,5 tys. złotych itd.

Budżety gminne zarzynane są przez „zakres poruczony”. Są to zlecenia władz administracyjnych i innych, które z wójta i pracowników gminy, słowem z urzędu gminnego robią swego rodzaju ekspozyturę władz administracyjnych i innych.

Urząd gminny musi załatwiać papiery, płynące nieprzerwanym, wartkim strumieniem z urzędów skarbowych, z ministerstwa, województwa, starostwa, urzędów statystycznych, musi wymierzać kary za wykroczenia drogowe, sanitarne i porządkowe, rejestrować bezrobotnych itd., i td. — słowem musi poświęcać na robotę za innych z pieniędzy własnych przeszło 80 procent swoich możliwości. Od początku istnienia samorządu w niepo dległej Polsce wała się na niego coraz to nowe zlecenia z góry, powiększa się coraz bardziej zakres poruczone, coraz mniej pozostaje czasu i pieniędzy na gospodarkę własną.

Od zakresu poruczonego nie ma odwołania. Budżetu ułożonego według potrzeb terenu, na podstawie znajomości zagadnień, płynących z chat wiejskich w gminie, władze przełożone nie zatwierdzą. Bo taki budżet nie będzie posiadał na administrację dla załatwiania przede wszystkim kawałków płynących z góry aż 23 tys. złotych, a na rolnictwo zaledwie 300 zł.

Nie będziemy już opisywać jakie są skutki m. in. takiego układania budżetu. Znamy dobrze biedę wiejską, poziom uprawy roli, wydajność gleby itp. Rozpacz! W gminie dworzeczkiej nie ma ani jednego oddziału jakiegokolwiek bądź organizacji rolniczej. Resztę może sobie uzupełnić bardzo łatwo każdy kto zna choć trochę nędzę na wsi.

CZY JEST WYJŚCIE?

Czy może być z tej sytuacji jakie wyjście, które by nie godziło w interesy władz administracyjnych?

Wójt gminy dworzeczki p. Antoni Romer sądzi, że przy tych możliwościach finansowych gmina mogłaby więcej zrobić, gdyby można było obsadzić istniejące już etaty specjalistami, jak agronomami, weterynarzami itd. Taki urzędnik specjalista rolnik miałby pewną robotę z papierkami, a jednocześnie mógłby znaleźć trochę czasu na pracę w zakresie swej specjalności w terenie, tak samo weterynarz.

Projekt ten jest dość oryginalny i śmiały, dla wielu może być nie do przyjęcia. Świadczy jednak o tym, że samorząd gminny znajdując się w ślepych zaułku i nie widząc wyjścia, gołów jest pójść na wszystko aby tylko stworzyć większe możliwości pracy dla dobra swego terenu. Włod.

Sensacje dnia

Sąd nie zgodził się na połączenie spraw Doboszyńskiego i towarzyszy

Z powodu odrzucenia sprzeciwu obrońcy o złączenie procesów inż. Doboszyńskiego i jego współników oskarżonych o najście na Myślenice, rozprawa współników odbędzie się przed trybunałem zwykłym.

Proces przeciwko 48 oskarżonym towarzyszom Doboszyńskiego rozpocznie się 19 maja, zaś proces inż. Doboszyńskiego przed Sądem Prziśięgłych — w pierwszej połowie czerwca.

Gorgonowa chce pozostać w więzieniu w Poznaniu

Z powodu przebudowy więzienia w Fordonie, Gorgonową przewieziono do więzienia w Poznaniu, o czym w swoim czasie donosiliśmy. Gorgonowa złożyła obecnie podanie do prokuratury w Poznań z prośbą o pozostawienie jej w tujszym więzieniu do końca odbycia kary, t. j. na przeciąg lat 3, które pozostały jej jeszcze do odcielenia.

nanu z prośbą o pozostawienie jej w tujszym więzieniu do końca odbycia kary, t. j. na przeciąg lat 3, które pozostały jej jeszcze do odcielenia.

O 50.000 zł. skarży St. Miłaszewski nieostrożnego szofera

Do Izby karnej Sądu Najwyższego wniosła skargę kasacyjną obrona szofera fabryki amunicji, Sawickiego, który skazany był w dwóch instancjach na 6 miesięcy więzienia za spowodowanie przez nieostrożną jazdę wypadku ze znanym pisarzem Stanisławem Miłaszewskim.

Jak wiadomo, Miłaszewski w r. ub. przejechany został na ul. Ordynackiej przez „samochód” doznając „skomplikowa nego złamania nogi.

Pisarz musiał przebywać w następstwie przez dłuższy czas na kuracji w klinice chirurgicznej.

Z procesem karnym szofera wiąże się spór cywilny o odszkodowanie, gdyż pisarz domagać się będzie za doznane straty i cierpienia fizyczne, odszkodowania w wysokości blisko 50.000 zł.

Gorczyńska opuszcza szpital

Lekarze opiekujący się Marią Gorczyńską stwierdzili, że ogólny stan chorej ulega powolnej lecz systematycznej poprawie. Natomiast niezwykle silne bóle utrudniają wykonywanie ruchów (wsłanie, siadanie itp.), dokonywanych przymusowo na polecenie lekarzy. Stan ten potrwa przez czas dłuższy, którego bliżej określić nie można.

Ponieważ stan krwi poprawił się, na razie zalechano drugiej transfuzji krwi.

Na prośbę p. Marii Gorczyńskiej, lekarze zgodzili się na przeniesienie jej w przyszłym tygodniu do własnego mieszkania.

Zamach petardowy na redakcję „Naszego Przeglądu”

Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie w sprawie zamachu petardowego dokonanego w czwartek wieczorem na lokal redakcji pisma „Nasz Przegląd” przy ul. Nowolipki Nr. 7 i 9.

Zamachu dokonano około godz. 10 wieczorem przez podrzucenie pod lokal, drukarnię i administrację tego pisma 3 petard o znacznej sile wybuchowej.

Jedna z petard rzucona do drukarni wzniciła pożar i uszkodziła linotyp. Na szczęście nikt nie został ranny. Odgłosy wybuchów zaalarmowały lokatorów domu. Wezwano straż i policję.

Na miejscu aresztowano jednego ze sprawców zniszczenia, 19 letniego Tadeusza Biernackiego, studenta 1 roku wydziału lekarskiego Uniwersytetu J. P. w Warszawie.

Władze śledcze dokonały oględzin miejsca zamachu i zabrano odfamki pe-

lard. Aresztowanego studenta po przesłuchaniu osadzono w więzieniu. W ciągu doby ub. dokonano dalszych rewizji i aresztowano kilka os.

Wilnianki ozdabiają kwiatami okna i balkony

Podczas prac ziemnych na Placu Bankowym w Toruniu natrafiono na mury obronne średniowiecznych fortyfikacji miejskich, graniczące z dawną fosą zasypaną w ub. wieku. Fragmenty murów zostały wyrównane aż do wysokości chodnika, aby widoczny był zarys dawnych fortyfikacji. Mur ten stanowić będzie tło dla ogródka, który zostanie założony na Pl. Bankowym.

Odkopanie dawnych murów obronnych Torunia

Podczas prac ziemnych na Placu Bankowym w Toruniu natrafiono na mury obronne średniowiecznych fortyfikacji miejskich, graniczące z dawną fosą zasypaną w ub. wieku. Fragmenty murów zostały wyrównane aż do wysokości chodnika, aby widoczny był zarys dawnych fortyfikacji. Mur ten stanowić będzie tło dla ogródka, który zostanie założony na Pl. Bankowym.

Szukalski przed sądem

Znany i głośny ze swych występów publicznych artysta rzeźbiarz Stanisław Szukalski, przybył do Poznania i stanął przed sądem wraz z redaktorem odpowiedzialnym tygodnika „Tęcza”, jako autor artykułu p. t. „Wielki i jej mieszkańcy”, zamieszczonego w tym piśmie. Artykuł ten został skontestowany przez prokuraturę.



„Szkoda wydatków na chorobę”

mawiał Ksiądz Kneipp. — Życie więc roztropnie, t. j. zachowujcie zdrowie! Jest to przyjemniej i mniej kosztuje. A codziennym warunkiem zdrowia jest dobre i niedrogie śniadanie z

Kawy Słodowej Kneippa!

Przegląd tygodniowy

O tempo urbanistyki

Prof. Mieczysław Limanowski w artykule pt. „W Wilnie ma głos urbanistyka” oraz prof. Morelowski i ks. Śledziński na łamach „Kurjera Wileńskiego” poruszyli cały szereg arcyważnych zagadnień urbanistycznych. Nie mam zamiaru, jako niefachowiec, brać udziału merytoryczny w tej dyskusji. Zresztą znawców urbanistyki w Wilnie raczej za wiele niż za mało. Chodzi mi raczej o wykazanie potrzeby tempa w dziedzinie między innymi, i zagadnień urbanistycznych.

Urbanistyka, jak każde jawisko, posiada również i stronę polityczną. Interes naszej racji stanu w Wilnie wymaga 2 rzeczy:

- 1) zatarcia wieku XIX, który oszpecił i wykoszł wiek poprzedni.
- 2) nowej szaty, która by harmonizowała nie z wiekiem XIX i tęsknotą mieszkańców do „starych dobrych czasów przedwojennych”, ale właśnie

z Wilnem wieków poprzednich.

Te dwa drogowskazy powinny nam przyświecać w urbanistyce wileńskiej. Ale prócz tego istnieje jeszcze i trzeci czynnik — czas i ten właśnie czynnik przedstawia się najbardziej ujemnie.

Kilkanaście lat urbanistycznej wojny domowej i chronicznej stagnacji w urbanistyce doprowadziło do tego, że miasto w dziedzinie niematerialnej stało się pomnikiem bezruchu. Chodników przybyło owszem, rur kanalizacyjnych tysiąc, ale ani pomniki, ani uporządkowanie śródmieścia raprzód nie ruszyły.

I oto w tym momencie kiedy już miał wyłonić się z poza 10-letniej mgławicy projektów pomnik Mickiewicza i powstać z martwych Plac Katedralny, jeden z najpiękniejszych placów w Europie, wybuchła druga wojna hiszpańska, obawiam się rów-

nie długotrwała, jak i pierwsza, chociaż mniej kława.

Nie chcę tu wchodzić w najczarniejsze intencje Basków, broniących odrębności estetycznej Wilna, ani też kwestionować patriotyzmu Lorenza — Melo, jeżeli istotnie to on nastał na cnotę Placu. Tylko na miłość Boską kochani panowie urbanisci, esteci plastycy i doktorowie! Wejdźcie i w naszą sytuację, nas szaraczków, chodzących nie tyle po niebie co po kociołbie.

Pragniemy nareszcie widzieć Wilno jako tako w ruchu. Chcemy, ażeby nareszcie zaczęło się coś dziać. Obawiamy się, że zwolennicy „nie śpieszaj się, pospieszaj” zatrą ręce z uciechy i powiedzą: „jakże mamy urbanizować śródmieście, kiedy niewiadomo kto zdobędzie wileńskie Bilbao?”

I pod pozorem nierozstrzygniętych sporów, znowu schowają pomnik na lat 5 a Plac Katedralny na lat 10.

Osobiście, jako adoptowany baskijski staję raczej po stronie Basków... tylko może z jednym zastrzeżeniem. Jedną i tą samą drogą nie

że budować całego życia na prawach nieposzlakowanej monumentalności. Przyszłe epoki może szczęśliwie, spokojniejsze i zamożniejsze potrafią skierować większą ilość energii narodowej na zaniedbane monumenty.

Epoka nasza która z niczego musiała tworzyć zwały elementarne, istniejące u wszystkich niemal narodów świata od tysięcy lat, jak np. chociażby porty i marynarki, częściej tworzywa musi pozostawić spadkobiercom.

Nie powinna więc tylko przede wszystkim psuć i niszczyć, ale i nie powinna porwać się na rzeczy zbyt kosztowne.

Możeby więc było lepiej, rozpocząć zacieranie wieku XIX-go poprostu na razie od takiej twórczości, której potrzeby nikt nie kwestionuje.

Możebyśmy na pomnik Mickiewicza wybrali miejsce, do którego miasto musiało by dorosnąć, dostosować się. Wyrzucenie kilku milionów na zaspucie czegoś, jest o wiele szkodliwsze, niż pozostawienie tego pokoleniu następnym.

Mały w Wilnie sporo potrzeb urbanistycznych, które możemy realizo-

wać bez ubiegania się o środki, których nam napewno nie dadzą na planie nieulepszycielskim. Grunt ażeby przyspieszyć samo tempo urbanizacji ogólnej miasta.

Czas płynie. Miasta w Polsce zrucają dawną skórę. Wilno jedne trwa w bezruchu estetycznym, pomimo duzego ruchu, trzeba to lojalnie przyznać, w dziedzinie postępu materialnego (wodociągi, kanalizacja, elektryczność).

Ale same zdobycze materialne już nie wystarczają. Na koszt kamiennej zdobyto się Grodno, Stonim ba nawet Świeciany. Na głównej pozycji oblegano Bilbao, ul. Mickiewicza króluje po dawnemu kocioł.

Oto dlaczego wnoszę propozycję jeżeli nie pokoju, to rozejmu na froncie Baskijskim. Jeszcze 17 lat interesujących sporów na tematy urbanistyczne, a będziemy jeździli do Grodna... na pokazowe wycieczki urbanistyczne.

No, bo Bilbao można wziąć, ale atament nie wyczerpuje się tak prędko, jak dynamit.

Kazimierz Leczycki.

PRZYGODY WIEJSKIE

Żony czy „kobyły”?

Nikt pewno na świecie nie ma takiego zmartwienia, jak Lysy Jan, ze wsi Jalec, gm. Jodłowej.

Każdemu przecie wiadomo, że

SAMOTNOŚĆ NIE JEST SŁODKA.

Odczuł to Lysy Jan na własnej skórze i zaczął zaglądać co wieczór do chaty nadobnej sąsiadeczki Marii Szymonowej. Przyszło wreszcie do „konieczności” małżeństwa. Była jedna wszakże przykreść. Jan potrzebował panny z posagiem, a panna Maria miała tylko jedną buzię. Przy tym do panny Marii często przychodził garbaty Witke i można było w ostateczności całą „winię” zwalić na niego. Proponował ten Witke podobno nawet małżeństwo, lecz Maria odmówiła, gdy na horyzoncie zjawiał się urodziwy Jan.

PEWNEGO RAZU,

gdy przyszedł Jan do swojej Marysi ta mu oświadczyła:

— Musisz za mną czymskarej ażeńsita.

— Jeżeli da tobie „baćka” w posagu kobyłę, to ożenię się, — odpowiedział Jan i poszedł wcześniej, niż zwykle do domu.

„Baćka” jednak uparł się:

— Poczekaj, aż kobyła ożeni się, wtedy będzie dla nas stara, a dla ciebie młoda.

DO RUDEJ ZOSI.

Jan nie mógł dłużej czekać. Nadchodziła wiosna roku 1936. Trzeba było wyruszać wkrótce z plugiem w pole, a on nie miał konia.

Tymczasem w sąsiedniej wiosce Zagorze, siedziała już trzeci dziesięć lat w stanie panieńskim Ruda Zocha. Mówiono o niej po wszechnie w okolicy, że jest panna z posagiem. Nikt jednak nie zaglądał do sieniaka, ani pod poduszki jej ojca i pieniędzy nie liczył, dlatego też nie bardzo temu wierzone. Stary ojciec Rudy Stanisław, zaniepokojony jednak o przyszłość córki, postanowił zrobić jej reklamę.

Pojechał pewnego razu na jarmark do Braślawia, kupił młodą kłacz za 400 zł. i oświadczył:

— To posag dla Zosi.

Skutek był natychmiastowy.

W najbliższą sobotę przyjechał „swat”. Był nim Jan Lysy ze wsi Jalec.

DWA ŚLUBY.

W parę tygodni, odbyły się w pobliskiej cerkwi w Zamoszu dwa śluby. Jana Lysiego z Rudą Zochą i Garbatego Witka z Marią Szymonową.

Nie wiadomo, jak się to stało, ale rodzice Marii, zgadzili się dać jej starą kłacz, a sami zjechać na „młodą”. Mówiono o tym dość nawet głośno, w całej wiosce, że nie obeszło się tu, bez jakiegoś cichego, a wstrząsającego dramatu.

Dość tego, że ożenili się jednocześnie dwaj kawalerowie i wzięli sobie po żonie i po „kobyłę”.

W NIESPEŁNA ROK.

Powstała najprzód tragedia w życiu Garbatego Witka. Kłacz wprawdzie nie ożrebiła się, ale zato żona w 7 miesiącu pojęcia małżeńskiego powiła aż dwu synów. Kobiety wiejskie licząc po kilkadziesiąt razy na palcach rąk miesiące od ślubu, udowodniły mężowi, że bliźnięta nie są jego.

Witek rozczarowany i przygnębiony swym „szczęściem” zamierza teraz sprzedać kłacz, żeby czym prędzej uzyskać... rozwód.

Jeszcze bardziej dramatyczna historia powstała w życiu Jana.

Z chwilą, gdy się dowiedział, że Witek w posagu otrzymał również „kobyłę” odrzucał stracił afekt do swojej Zosi. Nie mógł przeboleć, że jemu dawano Marię bez „kobyły” a Witkowi dano „kobyłę”. Chował jednak na razi swój ból w sercu i udawał zadowolonego. Jakże zresztą nie mógł być zadowolony? Kiedy wyjeżdżał na rynek, lub w pole, cała okolica podziwiała piękną kłacz.

Możeby Jan i pogodził się w ostateczności ze swym utrapieniem, gdyby nie powstała w jego życiu

NOWA TRAGEDIA.

W pierwszej połowie kwietnia b. r. zamierzał pojechać na jarmark do Braślawia. Wyszedł rano wyspać „kobyłę” owsa i spostrzegł, że zamek od chlewa jest złamany a „kobyły” — nie ma. Żona jego, Zocha zaczęła wyrzywać z rozpacz włosy, a Jan pobiegł na posterunek policji do Jodów. Policja zaalarmowała inne posterunki. Przeszło jednak kilka dni, a nigdzie nie udało się natrafić na ślad.

W POSZUKIWANIU

Jan, przygnębiony i złamany, zarzucił torbę na plecy i z kijem w ręku udał się sam na poszukiwania. Chodził przez parę tygodni od miasteczka do miasteczka, po powiecie brasławskim, i wypatrywał po jarmarkach swojej „kobyły”. Przyszedł też na teren powiatu dzisieńskiego, gdzie go spotkałem właśnie na terenie gminy zaleskiej. Spieszył do miasteczka Łużek. Od niego też dowiedziałem się o powyższej jego tragedii.

— Co pan uczyni — pytam — jeśli „kobyła” nie znajdzie się?

— Może wyjadę do Lotwy, lub pójdę gdzieś w świat i stanę za parobka, ale do domu już nie wrócę — odpowiada z gorąco.

Co mu po Zosce bez „kobyły”?

Władimir Biernakowicz.

BUSKO ZDROJ w Ziemi Kieleckiej Państwowy Zakład Zdrojowy Sezon kąpielowy od 1-go maja do 31-go października. KĄPIELE SIARCZANO-SŁONE i MUŁOWE. ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY. KĄPIELE SŁONECZNE.

Wskazania lecznicze: reumatyzm stawowy i mięśniowy, góściec rzekomy i zakazany, zesztywnienie stawów pozapalne i pourazowe. Przymiot. Choroby skóry. Choroby układu nerwowego, zapalenie nerwów, ischias.

Ceny: kąpiele, zabiegów leczniczych, pensjonatów, pokoiów umiarkowane.

W miesiącach: maju, wrześniu i październiku — ceny niższe.

Dojazd: stacja kolejowa KIELCE skąd autobusami P. K. P. do BUSKA-ZDROJU.

Zgon dziekana w Lachowiczach

Dn. 28 kwietnia br. w godzinach rannych zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dziekan rz.-katol. kościoła w miasteczku Lachowicze, pow. baranowieckiego, ks. Mikołaj Ikonowicz. Ksiądz Ikonowicz liczył lat 48, święcenia kapłańskie otrzymał w 1913 roku w Pińsku z rąk ks. bisk. Zygmunta Łozińskiego. W Lachowiczach na dekanacie pozostawał od 1932 roku.

Pogrzeb odbył się 30 ub. m. — Z Kłeczka na pogrzeb udał się prob. kościoła p. wezw. Trójcy Przenajświętszej ks. Tadeusz Grzesiak, z Pińska udał się ks. bisk. Niemiro, sufragan diecezji pińskiej w zast. ordynariusza ks. bisk. Kaz. Bukraby. W.

Landwarów

— Wystawa Prasy Katolickiej. Katolickie Stowarzyszenie Mężów w Landwarowie urządza w dniach 6—9 maja rb. w Landwarowie imprezę kulturalną p. n. Wystawa Prasy i Książki Katolickiej. Na wystawie będą ekspozycje wydawnictw i czasopism katolickich z całego świata, mapy, wykresy, fotografie i t. p. Ekspozycje prasy i wydawnictw fachowych częściowo przy własnych siólkach, jak: Lniarska, Zielańska leczniczego, Radia, Spółdzielczości, Nawozów sztucznych i in. Każdy odwiedzający otrzyma w upominek czasopismo. Wstęp na wystawę 20 gr. Wycieczkowie jadący w dniach od 6 do 9 maja do Trok lub Landwarowa mogą wjechać za ciekawą wystawę.

— Zarząd Oddziału Strzeleckiego w Landwarowie po porozumieniu się z Głównym Komitetem Obchodu Dnia Lasu w Wilnie przyjął na siebie obowiązek w dni 23 ub. m. wysadzić drzewkami lipy dwukilometrowy odcinek traktu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na dzień ten zostali ściągnięci strzelcy z pododdziału Grzegorzewo, Landwarów i Ludwikowo w liczbie 30, którzy pod kierownictwem kom. Dittmaja, oraz persone lu N-ciwa Wilno wykonali pracę. Praca ta została zlustrowana przez komendant podokręgu Z. S. Wilno, ob. Okr. Z. S. Piñnera oraz prezesa Zarządu Pow. Z. S. Szelkinga.

Po zakończeniu sadzenia drzewek strzelcy otrzymali śniadanie, oraz książeczki p. „Poznajmy las”. Komendant Podokręgu Z. S. podziękował za wykonaną pracę, podkreślając jej znaczenie.

Wilejka pow.

— Walne zebranie członków Koła Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Wilejce odbyło się w dniu 30 kwietnia. Na zebranie przybyło bardzo mało członków, bo tylko 14, gdy tymczasem Koło liczy ich przeszło 120. — Widać więc, że członkowie nie interesują się działalnością swego Koła, chociaż regularnie opłacają składki członkowskie. — Zebranie z całym uznaniem wyrażało się o

wysilkach dotychczasowego zarządu w składzie: p. p. Bielewicz, Bukłada i Rodziewicz. Nowy zarząd został utworzony z następujących osób: prezes p. Jan Bielewicz, członkowie p. Sarnowska, p. Szajner, Abramczyk i Bezdol.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Rogowską, Bukłada i Zieniewicz.

Liczba członków koła prawdopodobnie wzrosła w najbliższym czasie przez wstąpienie podoficerów z miejscowego KOP-u.

W. R.

— Szkoła powszechna w Wilejce przygotowuje się do domowego koncertu. W roku bieżącym na program koncertu złoży się opracowanie regionów wileńskiego, krajkowskiego i Mazowsza w pieśniach i tańcach z uwzględnieniem słownych strojów. Koncert, podobnie zresztą jak i w roku ubiegłym odbędzie się w ogromnej sali wydziału powiatowego, która przy tego rodzaju imprezach zostaje zapelniona publicznością.

Koncerty szkoły powszechnej w Wilejce mają już urobioną opinię i dają znaczny dochód, który przeznacza się na zaspokajanie potrzeb życia szkolnego. W. R.

Nowo-Wilejka

— PROGRAM ŚWIĘTA 3 MAJA. — Z inicjatywy Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej, na terenie Nowej Wilejki został zorganizowany Komitet Obchodu Święta Narodowego 3 Maja, w skład którego weszli przedstawiciele wojska, samorządu, duchowieństwa, szkół, kolejarzy, młodzieży akademickiej, załóg Mozerów i in.

Przewodniczącym Komitetu został wybrany burmistrz Rzepiela, przewodniczącym sekcji imprezowej przedstawiciel kol. P. W. J. Zebryk, a sekcji finansowej — Z. Morysińska.

Program obchodu: 3 maja rb. — godz. 9 — Zbiórka wszystkich organizacji i szkół z przętami sztandarowymi przed gimnazjum, skąd nastąpi wymarsz na błonie; godz. 10 — rabeństwo, po czym defilada wojskowa, P. W., szkół i organizacji; godz. 12 — akademia na placu przed gimnazjum.

Program akademii: 1) okolicznościowe przemówienie, 2) chór młodzieży szkolnej, 3) deklamacje, 4) obrazek sceniczny, 5) tańce ludowe, 6) koncert orkiestry wojskowej.

W razie niepogody nabożeństwo zostanie odprawione w kościele parafialnym, a akademia odbędzie się w sali Ogniska KPW.

Wśród pism

— 8-STRON. NR. 19 „WIADOMOŚCI LITERACKIE” przynosi wiersz Słonimskiego, artykuł Mariusza Dawna o obyczajach ludów żelaznych, recenzje Pruszyńskiego, Schulza i Breitera z nowości wydawniczych, artykuł Quidama o dwóch encyklikach papieskich, wspomnienia Wittlina i Jabłońskiej o Franciszku Fiszerze, felieton sportowy Małczewskiego, recenzje filmowe Zahorskiej, sprawozdanie Wallisa z wystawy architektury wnętrza, oświadczenie znakomitego prawnika francuskiego Maurice’a Garcon w sprawie, czy można przestać być członkiem Akademii, „Camera obscura”, aktualności. —

Targiele

— Oddz. Zw. Strzel. w Targielach urządzą dla swych członków i członków w lożach świetlicy, święcone na które zgromadziło się 45 osób. Kierownictwo oraz przygotowanie do tak miłej uroczystości, objął p. Zofia Andruszówna, przemówienie zaś ukończono w zast. prezesa Związku, wygłosił p. Banio Kandyd. Uroczystość zakończono pieśnią strzelecką.

Niemenczyn

— Sadzenie drzewek przez Z. S. — Dn. 22 kwietnia br. strzelcy pododdziału Z. S. Niemenczyn z wiceprezesem Zarządu Oddz. — Kom. Oddz. oraz kier. Pracy Świelic. — w szuku zwartym, z łopatami przemaszowali przez miasteczko, na odcinek traktu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zawrzała gorąca praca. W przeciągu 3 godzin zasadzono 170 lip pod kier. fachowych instruktorów ze służby leśnej oraz szkoły ogrodniczej w Wilnie.

W sadzeniu drzewek brał udział kom. Powiatu Z. S. st. komp. Z. S. p. Knoche. Uczestnik.

Stolpce

— Kurs kroju i szycia w Tulonce. — Staraniem Koła Gospożyn Wiejskich w Tulonce został zorganizowany 10-ciotygodniowy kurs kroju i szycia. Uczęszczają na kurs 30 słuchaczek. Uczyły się, jak samodzielnie, tanim kosztem a ładnie ubrać rodzinę. — Przeszła Koła G. W. p. Czyściecka Paulina i instruktorka p. Konstancja Szydłowska nie szczędziły trudów, to też zakończenie kursu i wystawa prac słuchaczek były wspólną ilustracją pożytku tej pracy. Szczególnie imponowały komplety z płótna wileńskiego ozdobione gustownymi haftami i misterną pajęczyną мереżek. Były stroje dla dorosłych i dzieci, były ręczniki, obrusy, serwetki, fartuchy tak jeszcze mało w naszej wsi używane. Przyjemnie zadziwił brak przesadnego gromadzenia nieużytecznych fatalizmów.

Wierzymy, że praktyczny zmysł i rzadko spotykana energia Zarządu Koła Gospożyn Wiejskich w Tulonce w dalszym ciągu powodować będą stale kształcenie się ludności wiejskiej i osiąganie nowych wartości gospodarczych.

Po zwiedzeniu wystawy odbyło się przedstawienie, zorganizowane przez Koło Osadników Wojskowych oraz koncert chóru i ze spółu mandolinowego Rodziny Urzędniczej w Stolpcach.

W zakończeniu kursu w Tulonce wzięły udział Koła G. W., Koło Zw. Rezerw., Kółko Rolnicze, Spółdz. Spożywców i Koło Cudźników Wojskowych na czele z p. Henrykiem Czyścieckim. M. C.

Słonim

— OGRÓDKI DZIAŁKOWE. Z inicjatywy i przy pomocy Funduszu Pracy w Nowogródku Zarząd Miejski Słonima urządza w r. b. ogródki działkowe dla 20 bezrobotnych. W tym celu został odnaleziony plac o obszarze 17 tys. m², należący do miejscowej parafii rz.-kat.

Wołożyn

— Nadużycia w Zw. Drobnych Rolników. Starostwo Powiatowe w Wołożynie po dokonaniu lustracji Zw. Zawod. Drobnych Rolników w Wołożynie stwierdziło, że w zarządzie tego związku popełniano nadużycia, przywłaszczając składki członkowskie i nie prowadząc żadnych księgowości.



teraz tylko

6 groszy

Jakość zawsze ta sama



Podczas

rekonwalescencji

Ovomaltyna skoncentrowana łatwostrawna odżywka witaminowa o wybornym smaku przywraca utracone siły, tworzy zapas energii i podnosi samopoczucie.

Ovomaltyna
wzmocni i lubie

Przymusowy wykup na cele reformy rolnej

W dniu 29 ub. m. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim Wileńskim jawna rozprawa administracyjna w przedmiocie ustalenia wynagrodzenia za przymusowo na cele reformy rolnej wykupioną przez Skarb Państwa nieruchomość ziemską maj. Zablowszczyzna o obszarze 68,6862 ha, pow. wilejskiego, b. własność Henryka Kozieł — Poklewskiego, przy czym wynagrodzenie za powyższą nieruchomość zostało ustalone w wysokości 29,560 zł. w zlocie.

Z Bazaru Przemysłu Ludowego

W sobotę odbyło się walne zebranie członków Bazaru Przemysłu Ludowego w Wilnie. W sprawozdaniu podkreślono, że w związku ze zmniejszeniem zakupów wyrobów lnianych w ostatnich latach przez wojsko zyski i obroty Bazaru spadły b. znacznie. Zysk z ok. 24 tys. zł. w r. 1933 spadł do sumy nieco ponad 3 tys. zł. w r. 1936. W planie pracy na przyszłość przewidziano wzmoczenie ekspansji na wewnętrzny rynek.

W uzupełniających wyborach do Rady weszli: Dyr. Wil. Izby Rolniczej inż. J. Czerniawski, dyr. T-wa Lniarskiego inż. A. Perepeczek, konserwator dr. Piwocki i prof. Moszyński.

Płatność podatków w maju

W maju płatne są następujące podatki: Do 25 maja — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w kwietniu przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zaświadczenia, a innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I i V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Do 31 maja — podatek przemysłowy od obrotu za 1936 r. (po odliczeniu wpłaconych zaliczek) przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe, o ile nakazy płatnicze zostały płatni kom doręczone najpóźniej w dn. 1 maja br.

Do 7 maja — podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w kwietniu 1937 r.

Do 1 czerwca — przedpłata na podatek dochodowy na rok 1937, przez osoby prawne.

Do 5 maja — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 30 kwietnia 1937 r.; do 20 maja — podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni maja.

Ponadto płatne są w maju zaległości od roczne lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórę. Filtrum dla krwi jest wątroba. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z naturą, kuracja jest normowanie czynności wątroby

i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach nacie złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza” H. Nie mojowskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj. chem. Cholekinaza, Warszawa. Nowy Świat 5 oraz apteki i skl. apt.

PLYN

KLAWIOL

AB KOWALSKI

USUWA

ODCISKI

ZGRUBIENIA SKÓRY

SOL KLAWIOL

Na pogorzalców gm. bielickiej

W skutek akcji, podjętej przez prasę wileńską — do Nadzwyczajnego Komitetu Niesienia Pomocy Pogorzalcem (konto w PKO Nr. 51846 — Zarząd gm. Bielica) napływają zewsząd ofiary.

Z pierwszej doradczą pomocą pośpieszył p. starosta Tadeusz Miklaszewski z Lidy, wpłacając Komitetowi 470 zł., oraz mieszkanicy gminy bielickiej, dzieląc się z nieszczęśliwymi współobywatelami swym skromnym kawałkiem chleba. Lidzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży Szkolnej na rzecz Komitetu dla dożywiania dzieci pogorzalców z Bielicy Palkowicz wręczył złotych 100.

Trzej 10-letni przedstawiciele szkółek z Poniońców i Piaskowców w pierwszy dzień rozpoczęcia akcji Komitetu, zebrali wśród swoich kolegów i koleżanek 200 jaj i kilka złotych Kosz z jajami przysługali do gminy mówiąc: „to dla naszych kolegów i koleżanek z Bielicy i Palkowicz, którym wszystko sponieło”.

Na apel prasy wileńskiej z pomocą pośpieszyli: ks. dziekan Hipolit Bojaruniec — 25 zł., ks. Edward Zdanowicz z Jelnej — 10 zł., p. Rafał Buywid z Landwarowa — 5 zł., p. dr. Stasiewicz z Lidy — 10 zł., — pracownicy i mieszkańcy gminy Bieniaki — 17,80 zł., Kasa Stefzyka z Bielicy — 10 zł., młeczarnia — 10 zł., spółdzielnia „Łoś” — 5 zł., p. Adam Bajkacz — 5 zł., p. Józef Sitak — 3 zł., p. Piotrowski Wł. — 5 zł., p. Michał Kilimnik — 3 zł., p. Narcejs Jasiulewicz — 1 zł., p. Wł. Bałabaniński — 3 zł., p. starosta Miklaszewski — 5 zł., p. Włodzimierz Nawrocki — 10 zł., p. dr. Zienkiewicz Jerzy 10 zł., p. Aleksander Piotrowski — 1 zł., p. Jan Hul — 5 zł., Spółdz. Spożywców „Jutrzenka” Nieciecz — 25 zł. AB.

KOLUMNNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Listy Orzeszkowej

„...I cała rozmowa popłynęła dwoma rymami: ona mówiła: duch, ja: umysł, ona Bóg, ja: natura, ona przeznaczenie lub zrzęcenie, ja: temperament itd. Rozmawialiśmy głośno i panowie przysłuchujący się z tego i owego obozu śmiali się po cichu...”

O jakież obozy chodzić tu może i co znaczy ta rozmowa, w której dwie kobiety, ostentacyjnie używają innego języka? Jest to wyjątek z listu Orzeszkowej do J. Żygmunt (Zygmunta Miłkowskiego); rozmowa miała miejsce w warszawskim salonie, w roku 1880, a przeciwniczką „postępowej” Orzeszkowej była ówczesna redaktorka Bluszczy, Ilnicka, filar obozu klerykalno-zachowawczego, dokładnie opisała w cytowanym liście z właściwym autorem, nierazującym humorem. Ten drobny fragment wprowadza nas od razu w świat „Dwugłosów”. Listów tych większość, a zwłaszcza te do J. Żygmunt i Konopnickiej pisane sprzed 1890 roku, są wspaniałym dokumentem dla zilustrowania życia z tych lat polskiej inteligencji, tej najlepszej, nadającej charakter swej epoce, tej, dzięki której mówić można o polskim pozytywizmie, jako okresie zupełnie wyraźnym mającym oblicze. Z listów Orzeszkowej dowiedzieć się można jak się ten polski pozytywizm tworzył, co wyróżniało postępców, stawiało pod kresłałymi rozdział z konserwatywną częścią społeczeństwa, jak konsekwentnie żyli i działali ludzie, którzy się pod sztandar wolności wzięli, jak to wyolbrzymiło na codzień.

Jak np. młodziutkie kobiety Eliza Orzeszkowa, a potem Maria Konopnicka (ta ostatnia już jako żona hreczkojścia i matka 6-ga dzieci) czytają dzieła klasyków nowej wiary: St. Milla, Chevaliera, Buckle’a, Roschera, Baina, Ribota, a przede wszystkim Spencera. Orzeszkowa, odrzucając się od własnej pracy literackiej, tłumaczyła Taine’a, a pierwsze fragmenty dramatyczne Konopnickiej przedstawiały walkę swobodnego ducha ludzkiego z tradycją kościoła. — Urzyc się, czytać, poczytać — Orzeszkowa ubolewała na brak solidniejszego, naukowego przygotowania, przez co ograniczyć się musi do pisania powieści, chociaż poważna publicystyka byłaby, jak jej się zdaje, lepszym i skuteczniejszym narzędziem zmiany poglądów społeczeństwa...

Wyraźnie dzisiaj frazesy o kapłaństwie, odpowiedzialności pisarza, mają w listach Orzeszkowej pełną wartość i świeżość. To był czas, kiedy wiele z nich do piero sformulowano, a i hasła materialistycznego światopoglądu miały żarliwość nowej wiary, głoszone przez elitę moralną i umysłową narodu.

Orzeszkowa pod koniec życia odstąpiła od agnostycyzmu, który i przedtem nie wystarczał jej uczuciowej naturze. „My, którzy nic o Bogu nie wiemy — pisze — nie mamy komu dziękować za pomyślnie życie, a wdzięczność jest dla wleku koniecznym odruchem duszy”.

To też w roku 1910 pisze o pozytywistycznym już w kategoriach historycznych, wyznając wiarę w Boga i życie pozagrobowe, pozostawiając sobie jedynie swój sąd o kościołach i duchownych. Przecież właśnie antyklerykalizm jest najczerwiejszym sztandarem obozu postępowego; Orzeszkowa zwalcza wpływy duchowieństwa jako szkodliwe dla narodu i jednostek. Przez dłuższy czas, np. w listach do J. Żygmunt, lęka się o młodą Konopnicką, pozostawioną w Warszawie bez opieki i pomocy odpowiednich ludzi. No i stało się! W którymś liście gorzko donosi Orzeszkowa, że w Warszawie przyprowadzi Konopnicką. Obecnie byli przy tym Plugi i Ilnicka, a Konopnicka „płakała tak, że serce bolało na nią patrząc. Nie ze skruchy to jednak było — zapewniała Orzeszkowa — ale z bardzo poważnego powodu — ale z bardzo poważnego powodu — ale z bardzo poważnego powodu...” Ten sześciolatek, może bliźniak, jest dość typowy dla bojowego okresu pozytywizmu, kiedy Orzeszkowa do najmielszych i najzuchwalszych należała i gorszyła znaczną część społeczeństwa.

Nie tylko jednak od zacofanych klerykalistów musieli się odciąć polscy pozytywiści. Przynaglona pilną potrzebą społeczną pisze Orzeszkowa broszurkę p. f. „Patriotyzm i kosmopolityzm”, a dalej w szeregu utworów beletrystycznych porusza problem „Dzieci świata”. Ta sprawa bardzo wiele miejsca zajmuje w jej listach. Od nowego światopoglądu blisko było do zaniku patriotyzmu, Orzeszkowa wyleżała więc umysł, aby przekonać młodych postępców, że polskość zawsze dotąd z tradycją i kościołem nierozdzielnie związana, zachować należy i trzeba, kosmopolityzm zaś do nihilizmu i rozkładu moralnego i życiowego prowadzi.

Orzeszkowej, która za swą postępowość niejednokrotnie oskarżana była przez

konserwatystów dosłownie o zdradę narodową, o polskość, przysporzenie istotnych wartości polskiej kulturze zawsze niezmiennie gorąco chodziło „Trzeźwy” pozytywizm posiada dziś w naszych ośrodkach sporo wzruszającego sentymentu, nie zdziwimy się więc, że podczas pobytu w Krakowie zignorowana przez hr. Tarnowskiego i innych „jedynych strażników polskości” Eliza Orzeszkowa przeżywała święte chwile zachwycenia, płacząc nad trumną Kościuszkę.

W oczach nas, czytających listy do J. Żygmunt, rozwijają się też dzieje księgarń Orzeszkowej w Wilnie i wydawnictwa jej spółki z lat 1879—1882. Ogromna praca, włożona w założenie i przebieg polskiej placówki, pomimo wszelkich ukazów i czujności Rosjan, pomimo dużej obojętności społeczeństwa polskiego, niewykonalności nie raz i tych szczupłych możliwości narodowego życia kulturalnego, jakie od czasu do czasu przy zwolnionym ucisku można było uzyskać. Zawsze aktu alna w listach sprawa emancypacji kobiet, radość z jaką pisze autorka Marji, o każdym rzemieślniczym warsztacie, założonym przez pannę ze szlacheckich domów — to wszystko wzrusza czytelnika. Przez wiele lat (co widać zwłaszcza z obszernych listów do J. Żygmunt) Orzeszkowa z serdeczną troską krążyła się w polskim życiu kulturalnym, jakby w gospodarstwie, za które i ona odpowiedzialna była. Pamięta o wszystkim — i jakie pisma obścać trzeba listami z Litwy, i aby np. doradzić J. Żygmunt, który organizował cykl odczytów polskich naukowców z granicą, żeby nie o sprawach narodowych mówić, ale raczej przez wkład widoczny do wspólnej kultury europejskiej imię Polski przy pominąć, i zwłaszcza o czym by napisać trzeba, co przełumaczyć, żeby najwyraźniej luki piśmiennictwa polskiego wypełnić. Trzeba było... „w braku innych, bar dziej powołanych” — bo Orzeszkowa jest bardzo skromna — odrabiać w niezmierzonych trudnych warunkach ogromną robotę, przecież całe społeczeństwo, całe życie polskie przeorać chciały pozytywistyczne Głęboke wzruszające są jej listy, jeśli się spróbuje znaleźć odpowiednik dzi-

ściszej pracy podobnie celowej, ofiarnej i wyłożonej. W stosunku do ludzi serdeczna i prosta jest Orzeszkowa, otaczana wielkim szacunkiem i miłością przez swoich korespondentów. W wylewnych listach, wymienianych z Konopnicką, Marię nazywa Elizą jasnym, dobrym, błogosławionym duchem, Eliza Marię złołą, ko chaną gwiazdą. Tak już się dziś nie pisze, to jest owa afektowana dla nas frazeologia „trzeźwej” epoki. W listach do J. Żygmunt, Reymonta, Krzemieńskiego, a zwłaszcza do J. Żygmunt, Orzeszkowa pisze bardzo prosto, żywo, dając całe obrazy ze swego życia, długie, solidnie argumentowane wywody w poruszanych kwestiach, ciekawe przez wyczerpujące poruszanie spraw nie wymagające niemal komentarzy. I tak też się już dziś nie pisze, to jest rzeczowość, prostota pokolenia tamtych ludzi. Bezpośredniość i szczerość, brak w tych wszystkich korespondencjach jakiegokolwiek dyplomacji i zmysłu intrygi, hojna serdeczność dla ludzi niezmiennie sympatycznie zarysowują postać Orzeszkowej.

I po wglądnięciu przez te „Listy” w jej świat, rozrachunki nasze z Orzeszkową w jednym tylko się nie zgodzą, w dziedzinie ocen artystycznych. Bo jakże nie protestować, kiedy autorka tak artystycznie dobrych powieści, jak „Nad Niemnem”, będzie nas przekonywać, że Świętochowski lepszym był beletrystą od Prusa, że powieści T. J. są bardzo zajmujące, że Wyspiańskiego „Wesele” ma, owszem, głębię myśli pomimo formy jasełek, że wreszcie Żeromskiego „Dzieje grzechu” to przestępstwo przeciw narodowi, a cała jego twórczość marnowa niem talentu. Tu się już rozijmamy z Orzeszkową. W swoim czasie, tworząca sama życie umysłowe Polski, tak bardzo, tak istotnie tym co najlepsze była Orzeszkowa ze swym pokoleniem związana, tak je dobrze reprezentowała, że niepodobna na jej było przekroczyć jego granic. A tu już po roku 1900-nym zaczęło i poezję z innościami kruszczy wydobywać i ten ja kiś niewidzialny punkt ciężkości życia narodowego, jego serce i sumienie przesunąć się gdzieś indziej.

Dagmara Dworakowska.

Do Łobodowskiego zamiast — o Łobodowskim

Nie mogliśmy wobec nienadania „materiału rzeczowego” — opinować nowego tomu laureata Nagrody Młodych. Chcąc przeciw jakoś się „wywiązać” cytujemy fragment „Listu otwartego do Osipa Łobodę”, który — zamiast recenzji — wydrukował w „Prosto z mostu” Bolesław Miciński, krytyk, filozof, poeta i fajczarz w jednej osobie. List ma motto „zdeś ruskij duch — zdeś Russju pachnie!” i prowadzi do takich konkluzji:

„W nieprzemierzonych brzegach miota się Dalepr szeroki, porywa ciężkie glazy, srebrzystą pianę przedzie...”

Ladny wiersz? — ładny. Nawet bardzo ładny... no, toiko, sobstwiennno goworia, wy uzo mnogo, mnogo takich stichow napi sali. Eto uze — znajette — wstiem izwestno nie bywszy w seminarji („Da” — skazał Tol stoj, wychodja iz bani). Jej Bohut Zamieca tleinyje stichi, no — sami panimajette — skuczno... skuczno... wso krugom Russija... Pona barba... tleha ukrajskaja noez... Dniepr... Kazaki...

Rosyjska „bieszczanaja zakuś” zawsze tak sama: ryby, (śledź), wino (wódzeczka) i o wóce (ogórek). Zakusieczka się nie zmienia, ale piosenki... szeroki przeleż repertuar: „Swiniarni my radliś. Swiniarni my pamiarni”, „Kawallery nie chwatajette dam nize (alili wam gawziat)”, „Da czercz narod da chodit — samawar pa relsam chodit”. „Za curia, za rodinu, za wieru”. „Alawerdy!”. Enalajkarnom az ręce mdleja, cyganie się zanoszą, lileczeskie piwce z kafesznatow az poczerwienialy z wysliku, taka roz mtość melodyj, bo to i „Oczy ezornyje” i „Czajka” i „Jamszyk” i „Lilowyj niegr” — już i kozaka tańczym na stole (bit pasu du, my nie mozem żyć bez szampanskawol) już brylantowym pierścieniem na lustrze pieszem: „Nina”, „Tania”, „Marusia” — a wy, krugom nieperemienno.

Trzeba przestroić lutnię, nie ma rady, wyższy czas. Chod — parochod, a kak nieś z ezewa, tak z bublon:

„My wsie garim adnim żelanjem Skariej dabralsza da Maskwy Uwidlet’ wnow karawananje I wspaniel’ Boże Carla chranit’!”

Nie chcecie „białych”, mogą być „czernone”: „Car Iszugaisa”, „Jabloczko”, „Sonce wschodit i zachodit a w naszej turnie tlem no”. „Wstawaj padymajem rahocznyj narod”. Mogą być i biało-czerwone (choć wiadomo: „bieli” — sinij — krasnyj — żyd pre krasnyj”, jak to dowcipnie śpiewali żołnierzy trzeciej międzynarodówki).

NIE O PRZEKONANIE TU CHODZI, ALE O WIERSE. Trzeba przestroić lutnię, obójcie na jaki ton, byle na inny. Dobrze byłoby wiersze, nawet święte, ale już własną substancję zjadamy więc przez szacunek dla poetyki przeszłości i poetykę trzeba zmieścić i repertuar. Może by tak o francuzkach z Bardo, o kiczolnych polaczyskach, o glerzaczach eo to wydumali abiezajnu. Ja tożę ruskij ezawet i latwinia nie nawliu no sami panimajette — o wierse tu chodit, prawda? Żeby to czasem naszym „Demonom” nie zaśpiewali

„Madam Katz ubieritelle Borlu Wied’ rebionok sam nie rad Na palu on zlelat morle... Szag w pieriod i szag nazad Szag w pieriod, szag w pieriod. A tie pier: „Daj miłyj drug na szeszaste ruku!” Wasz

BOLESŁAW KAZIMIROWICZ MITINSKI.

Dobre książki są najlepszymi przyjaciółmi człowieka
H. Klamoth
„NOWOŚCI”
Wypożyczalnia Książek
Wilno, Jagiellońska 16-9
Klasyczne, literatura, nowości, naukowe
i w otęczy językach.
Czynna od 12—18.
Warunki przystępne.

Przez Lubień do zdrowia!

Lubień Wielki k/Lwowa

Najsilniejsze wody siarczane i znakomita borowina.

Leczy najcięższe choroby stawów, reumatyzm, cukrzycę i t.p.
Najnowsze urządzenia lecznicze!
Tani sezon od 1.V. do 15.VI.
Ryczałt 14-dniowy 140.— zł.

IZABELLA PAWLUCIOWNA

INNA WIOSNA

Przez czarne miasto księżyc sący się jak wino
I tylko nad tramwajem chabry z piómych rosną.
Ludzie czają się z bram na bursztynową wiosnę,
tu czółna płyną rzeką, dalej mgłami płyną.

Spleniła wiosna ludziom na balkonach gusła,
syple się przez nich dreszcz, jak słońce przez lodygi.
My zaś z krwią więcej w chusiu wypływamy igieł,
i wielkie, czarne kwiaty wargnęły nam w lustrą.

KRONIKA

— Renesans powieści historycznej. Poruszany już wielokrotnie na łamach prasy temat odrodzenia powieści historycznej polskiej w związku z dziełami Z. Kossak-Szczuckiej, autorki „Żelaznej Korony” — znajduje swoje pendant także w literaturze zagranicznej. Tak więc, ostatni numer (81) niemieckiego czasopisma pn. „Boersenblatt fuer den Deutschen Buchhandel” przynosi ciekawe dane na ten temat. Oto na 150 powieści, jakie pojawiły się w sez. jesiennym 1936 r., około 100 książek, a więc 65 proc. produkcji, stanowią powieści historyczne, przy czym obok powieści mających charakter zdecydowanie historycznych, pojawiają się książki typu wio romance, względnie powieści z naukowym opracowaniem historycznym i in. Z ogólnej ilości zaledwie 20 powieści stoi na pewnym poziomie, a tylko pięć posiada wysoką wartość literacką. Ciekawym jest fakt, że żadna z tych powieści nie porusza tematów politycznych, rys charakterystyczny dla psychiki współczesnych Niemiec. Autor cytowanego artykułu w „Boersenblatt” określa sytuację krótko słowami: „Ucieczka ku historii”. Jak wielkie jest zapotrzebowanie dobrej powieści historycznej, świadczy ilość przekładów z języka niemieckiego na języki obce. Z wymienionych wyżej 100 książek pojawiło się 30 przekładów, z czego najwięcej przypada na język angielski i skandynawski, pięć na francuski i pięć na język polski.

— Najbliższe nawiązanie do Mortkowicza. Wydziałowa J. Mortkowicza, zapowiada w naj bliższym czasie ukazanie się dzieła poświęconego rzeźbie włoskiej z okr. jej wspanialego rozkwitu — średniowiecza i odrodzenia. Tekst napisał znany historyk sztuki — Mieczysław Sterling. Retrospektywną książkę będą zdobić reprodukcje w liczbie 180. Poza tym z powieści ukaza się w nakładzie Mortkowicza „Thibautowie” R. Martina du Gard, cykl głośnej powieści francuskiej i nieśmiertelny „Don Kichot” Cervantesa w przekładzie E. Boyego, w tanim wydaniu popularnym. Z zakresu poezji — Marii Jasnorożej skiej „Róża dla Safony” oraz „Wiersze dla dzieci” Jana Brzechwy z ilustracjami Franciszki Themerson. Wkrótce również pojawi się drugie wydanie „Baśni Andersena” z ilustracjami Dulaca, oraz „Przygody Piotrusia Pana” Barriego z ilustracjami Rackhama.

— Powieść Kossak-Szczuckiej Po litewsku. Z Kowna donoszą: Znana powieść historyczna Zofii Kossak-Szczuckiej „Król trędowaty” jest obecnie, za zgodą autorki, tłumaczona na język litewski.

— Kraków Bałuckiemu. W roku bieżącym przypada stulecie urodzin Michała Bałuckiego, pisarza który całą swoją twórczością i życiem nawiązywał do literatury polskiej i żył w Krakowie. Jako pierwsza zapowiedź zwrótu pojęć i uznania należnego pisarzowi, niedocenionemu za życia, którego obojętność i sztywność krytyki pełniły do samobójstwa i który skończył tragicznie jak większość w bitych ludzi jego epoki, odbył się staraniem Związku Zawodowego Literatów na Uniwersytecie Jagiellońskim odczyt Józefa Wiśniewskiego p. t. „W „tułcie Michała Bałuckiego”. Prelegent podkreślił wielkie wartości dorobku literackiego Bałuckiego, który był jednym z najpłodniejszych pisarzy i dramaturgów polskich, oraz zwrócił uwagę na jakże wyraźny i dokładny obraz starego Krakowa, występujący w jego dziełach, starego, mieszczańskie go Krakowa, którego Bałucki nieodrodnym był dzieckiem. Kończąc swoje przemówienie, składając hołd pisarzowi, wyraził prelegent przekonanie, że w związku z setuletnią rocznicą urodzin pisarza tak znanego dla Krakowa i zasłużonego, zarząd miasta nazwie jego imieniem jedną z ulic, gdyż biust na plantach powstał z inicjatywy prywatnej; zwrócił się także pod adresem teatru im. J. Słowackiego o g. dno uczczenie autora „Domu Otwartego”. W drugiej części wieczoru lektor UJ. dr. Wł. Dobrowolski i odczytał wiersze pisarza z II wydania „Wyboru poezji”, oraz fragmenty „Domu Otwartego” i „Białego Murzyna”.

— Wyprowadzenie interesuje się „Wyprowadzenie” gen. Kutrzeby. Jak dowiaduje się Polska Informacja Literacka, literackie agencje wydawnicze zainteresowały się świeżo wydaną przez Gebethnera i Wolffa książką gen. Tadeusza Kutrzeby pt. „Wyprowadzenie 1920”. Książkę tę, która przynosi wiele rewelacji historycznych, zakupili Niemcy i Francuzi, natomiast Czechosłowacja ciągnie się jeszcze do negocjacji.

— Z intymnego życia Bernarda Shaw’a. Popularny dramaturg, którego sztuki wystawiają wszystkie teatry Europy i Ameryki, Bernard Shaw nie pali, nie pije wina, likierów, kawy, a nawet... herbaty. Wiadomością o tym podzielił się z członkami Towarzystwa Jarosławów dr. Nussbaum. Wyjaśnił również z jakich powodów Shaw stał się jarosławcem. „Dlatego, że ojciec mój nigdy nim nie był” — oświadczył poważnie pisarz, a ojciec kiedyś zwracając się do Bernarda powiedział: „Widzisz nie udało mi się wiele rzeczy w życiu, nie naśladowaj mnie zatem”. — Shaw znany z byskotowego dowcipu jest niejednokrotnie tematem autentycznych „kaw wół”. Na jednym z balów wydanych na cel dobroczynny słynny dramaturg zgodził się zatańczyć z jedną ze swoich natrętnych wędzidełek. Tańcząc nie odzywał się wcale do rozentuzjuszowanej kobiety. Milczenie przerwała tancerka, mówiąc: „Tańczenie ze mną nie sprawia Panu przyjemności” a na to odpowiedział Shaw: „Zapomniał Pan, że to jest bal dobroczynny”.

— Nowa powieść Andrzeja Struga. Wczesną jesienią r. b. ukaza się nakładem Gebethnera i Wolffa powieść Andrzeja Struga, drukowana w roku ubiegłym w Tygodniku Ilustrowanym, pt. „Miliardy”. Narazie wydanie z druku tom I, gdyż ostatnia choroba wielkiego pisarza stała na przeszkodzie całkowitemu opracowaniu dzieła.

— Jeszcze o Montaigne. Ukazała się książka pt. „Le vrai Montaigne, theologien et soldat” (Prawdziwy Montaigne, teolog i żołnierz). Autor jej, Marc Citoleux, dzieli książkę swoją na nast. rozdziały. 1) Dlaczego prawdziwy Montaigne został przeznaczoney? 2) Legenda o Montaigne’u. 3) Montaigne teolog i humanista. 4) Żołnierz. 5) Żołnierz katolicki. 6) Moralność i asceza Montaigne’a.

— Fraszkli piórka Pronaszkli. Krakowski Związek Art. Plastyków wznowił swoje wleczory, cieszące się wielkim powodzeniem w kulturalnych sferach Krakowa. W ubiegłym piątek sala kawiarni Domu Plastyków była widowiskiem „filmu rysunkowego” Zbigniewa Pronaszkli, pt. „Tak Cię widzą jak Cię piszą” W szer. barwnych rysunkach zilustrował artysta z wrodzonym mu dowcipem dosłownie popularne powiedzonka mowy potocznej. Tryskające humorem i inwencją rysy, owe „fraszkli piórka Pronaszkli”, komentarami opatrzył Adam Polewka. Wiecej miał wielkie powodzenie i powtórzony zostanie w bieżącym środe.

— Z intymnego życia Bernarda Shaw’a. Popularny dramaturg, którego sztuki wystawiają wszystkie teatry Europy i Ameryki, Bernard Shaw nie pali, nie pije wina, likierów, kawy, a nawet... herbaty. Wiadomością o tym podzielił się z członkami Towarzystwa Jarosławów dr. Nussbaum. Wyjaśnił również z jakich powodów Shaw stał się jarosławcem. „Dlatego, że ojciec mój nigdy nim nie był” — oświadczył poważnie pisarz, a ojciec kiedyś zwracając się do Bernarda powiedział: „Widzisz nie udało mi się wiele rzeczy w życiu, nie naśladowaj mnie zatem”. — Shaw znany z byskotowego dowcipu jest niejednokrotnie tematem autentycznych „kaw wół”. Na jednym z balów wydanych na cel dobroczynny słynny dramaturg zgodził się zatańczyć z jedną ze swoich natrętnych wędzidełek. Tańcząc nie odzywał się wcale do rozentuzjuszowanej kobiety. Milczenie przerwała tancerka, mówiąc: „Tańczenie ze mną nie sprawia Panu przyjemności” a na to odpowiedział Shaw: „Zapomniał Pan, że to jest bal dobroczynny”.

— Wyprowadzenie interesuje się „Wyprowadzenie” gen. Kutrzeby. Jak dowiaduje się Polska Informacja Literacka, literackie agencje wydawnicze zainteresowały się świeżo wydaną przez Gebethnera i Wolffa książką gen. Tadeusza Kutrzeby pt. „Wyprowadzenie 1920”. Książkę tę, która przynosi wiele rewelacji historycznych, zakupili Niemcy i Francuzi, natomiast Czechosłowacja ciągnie się jeszcze do negocjacji.

— Nowa powieść Andrzeja Struga. Wczesną jesienią r. b. ukaza się nakładem Gebethnera i Wolffa powieść Andrzeja Struga, drukowana w roku ubiegłym w Tygodniku Ilustrowanym, pt. „Miliardy”. Narazie wydanie z druku tom I, gdyż ostatnia choroba wielkiego pisarza stała na przeszkodzie całkowitemu opracowaniu dzieła.

— Jeszcze o Montaigne. Ukazała się książka pt. „Le vrai Montaigne, theologien et soldat” (Prawdziwy Montaigne, teolog i żołnierz). Autor jej, Marc Citoleux, dzieli książkę swoją na nast. rozdziały. 1) Dlaczego prawdziwy Montaigne został przeznaczoney? 2) Legenda o Montaigne’u. 3) Montaigne teolog i humanista. 4) Żołnierz. 5) Żołnierz katolicki. 6) Moralność i asceza Montaigne’a.

— Fraszkli piórka Pronaszkli. Krakowski Związek Art. Plastyków wznowił swoje wleczory, cieszące się wielkim powodzeniem w kulturalnych sferach Krakowa. W ubiegłym piątek sala kawiarni Domu Plastyków była widowiskiem „filmu rysunkowego” Zbigniewa Pronaszkli, pt. „Tak Cię widzą jak Cię piszą” W szer. barwnych rysunkach zilustrował artysta z wrodzonym mu dowcipem dosłownie popularne powiedzonka mowy potocznej. Tryskające humorem i inwencją rysy, owe „fraszkli piórka Pronaszkli”, komentarami opatrzył Adam Polewka. Wiecej miał wielkie powodzenie i powtórzony zostanie w bieżącym środe.

— Z intymnego życia Bernarda Shaw’a. Popularny dramaturg, którego sztuki wystawiają wszystkie teatry Europy i Ameryki, Bernard Shaw nie pali, nie pije wina, likierów, kawy, a nawet... herbaty. Wiadomością o tym podzielił się z członkami Towarzystwa Jarosławów dr. Nussbaum. Wyjaśnił również z jakich powodów Shaw stał się jarosławcem. „Dlatego, że ojciec mój nigdy nim nie był” — oświadczył poważnie pisarz, a ojciec kiedyś zwracając się do Bernarda powiedział: „Widzisz nie udało mi się wiele rzeczy w życiu, nie naśladowaj mnie zatem”. — Shaw znany z byskotowego dowcipu jest niejednokrotnie tematem autentycznych „kaw wół”. Na jednym z balów wydanych na cel dobroczynny słynny dramaturg zgodził się zatańczyć z jedną ze swoich natrętnych wędzidełek. Tańcząc nie odzywał się wcale do rozentuzjuszowanej kobiety. Milczenie przerwała tancerka, mówiąc: „Tańczenie ze mną nie sprawia Panu przyjemności” a na to odpowiedział Shaw: „Zapomniał Pan, że to jest bal dobroczynny”.

— Wyprowadzenie interesuje się „Wyprowadzenie” gen. Kutrzeby. Jak dowiaduje się Polska Informacja Literacka, literackie agencje wydawnicze zainteresowały się świeżo wydaną przez Gebethnera i Wolffa książką gen. Tadeusza Kutrzeby pt. „Wyprowadzenie 1920”. Książkę tę, która przynosi wiele rewelacji historycznych, zakupili Niemcy i Francuzi, natomiast Czechosłowacja ciągnie się jeszcze do negocjacji.

KRONIKA

M A J
2
Niedziela

Dziś Zygmunta

Jutro Kr. Korony Polskiej

Wschód słońca — g. 3 m. 40
Zachód słońca — g. 6 m. 50Sposzrzenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dn. 1. V. 1937 r.

Cisnienie 763
Temperatura średnia + 14
Temperatura najwyższa + 18
Temperatura najniższa + 7
Opad —
Wiatr północny
Tendencja: lekki wzrost
Uwagi: pogodnie

Przepowiednia pogody w-g PIM'a
do wieczora dnia 2.V. 1937 r.

Dziś pogodnie o przejściowym zachmurzeniu w ciągu dnia.

Dość ciepło.
Słabe wiatry z północo-zachodu.

WILEŃSKA DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Sokołowski (Tyzenhauzowska 1); 2) Chomiczewski (W. Poblanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Targiela i Przedmiejska (Niemiecka 15) i 5) Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antkolska 42); Szantyr (Legionowa 10) i Jacekowskiego (Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES W WILNIE

Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorządny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA

— Sala Miejska będzie przystosowana do potrzeb orkiestry symfonicznej. Zarząd Klubu Muzycznego, jednocząc muzyków naszego miasta zwrócił się do Zarządu Miejskiego z prośbą o wyrażenie zgody na dokonanie przebudowy sceny w Sali Miejskiej w celu dostosowania jej do potrzeb orkiestry symfonicznej.

Magistrat, podziękując całkowicie godną poparcia intencję Klubu Muzycznego, zmierzającą do krzewienia muzyki poważnej w Wilnie biorąc pod uwagę, że miasto nie posiada odpowiedniej sali koncertowej, postanowił na własny koszt przebudować scenę w sali miejskiej przy stosując ją do potrzeb orkiestry symfonicznej.

— Na oświetlenie uliczne. W kwitnieu elektrownia miejska zainstalowała oświetlenie uliczne przy ul. Ogórkowej, Kalwańska Góra, Strzeleckiej oraz w ogrodzie Cieleńskim od strony parku Żeligowskiego. Poza tym zagęszczono oświetlenie przy ul. Żydowskiej, Jankowej i Gaona.

— Badanie cen. W związku z ustaleniem nowych cen na artykuły pierwszej potrzeby jak: kawa, herbata, kasza i inne, z dniem wczorajszym specjalnie wydelegowane przez władze administracyjne lotne komisje kontrolne rozpoczęły lustrację cenników w sklepach. Równocześnie z badaniem, czy ceny nie są wyższe od ustalonych, Komisje zwracają uwagę na to, czy ceny są ujednolcone. Za brak cenników sporządzane są protokoły.

AKADEMICKA

— A. Z. M. Rp. Oddział w Wilnie zawiadujący, że egzamin po odbyciu kursu teoretycznych żeglarskich stróży odbył się dnia 5 maja o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. Wielkiej 17-4-a. Egzamin ten mogą zdawać również osoby, które w kursie tym zapisane nie były.

SPRAWY SZKOLNE

— Koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego Kursy Za wodowe Stenografii im. Komisji Edukacji Narodowej w Wilnie przyjmują zapisy do pierwszej grupy od dnia 23 kwietnia r. b. Calkowity kurs trwa 10 miesięcy Początek wykładów 5 maja r. b. Bliższych szczegółów udziela codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt Kancelaria Kursów Doksztalcących im. K. E. K. przy ul. Benedyktynskiej 2, drugie piętro, w godz. od 10 do 13 i od 15 do 20-ej

WOJSKOWA

— Pobór rocznika 1916-go. Z dniem 4 maja rozpoczyna się pobór rocznika 1916. Przegląd poborowych odbywać się będzie w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2. 4 maja winni stawić się mężczyźni urodzeni w roku 1916-ym z nazwiskami „ozaczającymi się na literę A, oraz ci z poborowych, których nazwiska rozpoczynają się na literę B, zamieszkali w obrębie komisariatów I i II.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Zarząd Towarzystwa Przezwłazkiego Wileńsko — Trockiego składa tą drogą serdeczne podziękowanie za ofiarę pomocy przy urządzeniu loterii fantowej w dn. 23 bm. na dochód walki z gruźlicą na wsi pani staroście Janinie Niedzwiedzkiej, p. Elżbiety Rojeckiej, p. inż. Janinie Urbanowej, p. Marii Muraszównie, p. Marii Horodkównie oraz p. Jadwidze Messakiej. Póź tego Zarząd Towarzystwa składa gorące „Bóg zapłać” tym instytucjom, które ułatwiły urządzenie tej imprezy a więc Pionierom KOPu oraz Zarządowi Okręgu młodzieży szkolnej i świetlicy PCK.

— Zarząd Gniazd „Sokoła” wzywa członków w mundurach na zbiórkę w dniu 3 maja na godz. 8 m. 30 do lokalu Gniazd Tęgoż dnia o godz. 7 wiecz. odbędzie się popis gimnastyczny. Wstęp wolny.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Polskie Towarzystwo Teozoficzne powiadamia, że kolejna pogadanka dla interesujących się — odbędzie się dnia 2 maja br. o godz. 17 w nowym lokalu T-wa, Królewska 5 m. 22. Wstęp wolny.

— Instytut Marianum urządza w dniu 3 maja b. r. o godz. 7 wiecz. planarne zebranie swych członków przy ul. Zamkowej 8 (Caritas).

No porządku obrad odczyt o Najświętszej Marii i Jej obrońcach rycerskich z Alkazaru oraz aktualia.

Goście mile widziani.

NOWOGRODZKA

— „Konkurs czystości”. Pomimo deszczu i niepogody, miotły i wapno były w robocie. Ponaglani przez różne komisje właściciele nieruchomości nagwaili malować fasady domów i sprzątać podwórka. Żadnej jeszcze wiosny nie było takiej gorącej, jak w tym roku, chociaż w śródmieściu zawsze się bieliło. Teraz i na krańcach miasta komisja zagląda i dobrze robi. Bo cóż z tego, że w centrum będą pachnąć róże i piwonie (kwiatnik także się robi), a o kilkadziesiąt metrów dalej... kurnikiem czuć będzie.

Komisje sprawy te badała energicznie, dokładnie, bez żadnych wyjątków. Każdy sztydł musi wisieć prościutko, zgrabnie; każdy fartuszek ładnie wciąć, białe; drzwi sklepów muszą być pomalowane, podwórka posypane piaskiem, przed oknami kwiatniki i — pasowe różę. Czy konieczność różę? Nie, mogą być inne szlachetne kwiaty. Porady udziela miejski architekt. Za to pod innym względem komisje są bezwzględne, stanowcze, wymagające, może nawet zbyt wymagające. Bo oto taki obrazek: Do jednej biednej Tatarki, handlującej latem warzywami, przychodzi komisja. Ogląda podwórko, starą chałupę, usłup i oświadcza: parkan połamany, usłup nie pobielony, zlewu nie ma, skrzyni na śmiecie nie ma, podwórko nie posypane piaskiem... Ko bieta łapie się za głowę i mówi, że i owszem, zlew będzie, chociaż brak na wozu na ogród, ale co do płotu — „na miłość boską, u mnie dach przecieka, jeść nie ma czego...”

Musi być. Takie zarządzenie.

Zarząd Miejski chce pobudzić właścicieli obiektów do jak najszybszego o czyszczenia i odświeżenia swych nieruchomości, jak ze względów zdrowotnych jak i estetycznych, ogłosił „konkurs czystości”. Właściciel najlepiej utrzymanego placu, podwórka ogrodu i wszelkich ubikacji otrzyma nagrodę w formie zwolnienia od zamiatania i oczyszczania swego obiektu na przeciąg jednego roku. Do konkursu stanęli właściciele wszystkich nieruchomości w śródmieściu na czele z właścicielami restauracji. Jury przyznało jednak nagrodę zarządowi miejskiemu (i to bez żadnej protekcji) za „najhigieniczniej” utrzymany rynek na Racewli (niedaleko od centrum miasta).

Kaz.

— Sprostowanie. Uprzedzając jakiekolwiek sprostowanie powyższej notatki ze strony osób zainteresowanych, poślanowiem sam sprostować podaną wyżej wiadomość i oświadczam, że żadnego „konkursu czystości” nie było. Natomiast na rynku, to znaczy na Racewli, mają być urzędzone wkrótce żółte kapele błotne. W przewidywaniu więc silnych wiewów „gazów mineralnych” właściciele okolicznych mieszkań powinni zawczasu zaopatrzyć się w precyzyjne wentylatory, które nabyć można w domu Mickiewicza, też koło Racewli.

Kaz.

— Akademia popularna. Dnia 3 maja o godz. 1 odbędzie się — jak już pisaaliśmy — w sali teatru miejskiego popularna akademka, na której wygłosi przemówienie naczelnik wydziału samorządowego p. Celestyn Galasiewicz.

Wstęp bezpłatny.

Dzisiaj, to znaczy 2 b. m. odbędzie się w klubie „Ognisko” koncert p. Jagodzkiej-Niekarskiej i p. Leszczyńskiej.

Zegary elektryczne można będzie mieć w mieszkaniu

Elektrownia miejska w szybkim tempie przystosowuje się do wymagań współczesnej elektrotechniki i wzorów zachodnio-europejskich.

Na ostatnim posiedzeniu magistratu dyrektor Glatman wystąpił z wnioskiem zakupu specjalnych urządzeń chronometrycznych, które by pozwoliły zsynchronizować pracę maszyn elektrycznych z

faktem zegarów wskazujących czas. Zainstalowanie urządzeń do sterowania zegarów elektrycznych na sieci polepszy współczynnik równomierności chodu turbin oraz umożliwi wszelkim instytucjom i urzędom oraz prywatnym abonentom dołączenie do sieci stosunkowo niedrogich (zł. 45) zegarów elektrycznych, wskazujących dokładny czas.

1-szy maj w Wilnie

Wczorajsze pochody 1 majowe w Wilnie minęły zupełnie spokojnie. Odbłyły się trzy pochody. Jeden ZZZ., drugi Bundu i trzeci Poalej Sjonu — prawicy.

Pochód Bundu wyruszył mniej więcej około godz. 10,30 i przeciągnął ulicami Nowogrodzką, Zawalną, Żeligowskiego, Wileńską, Niemiecką, Rudnicką, Zawalną i powrócił na Nowogrodzką, gdzie odbyła się akademka 1-szo majowa. Podczas akademii grupa komunistów, która przedostała się do lokalu, usiłowała zerwać wiec, rozrzucając pewną ilość ulotek komunistycznych. Policja jednak interweniowała zatrzymując kilka osób. Po tym incydencie akademka miała przebieg spokojny.

Pochód i akademka Bundu zgromadziła paręset osób, w tym większość stanowiła młodzież.

Pochód ZZZ. wyruszył z ul. Orzeszkowej i przedelfilował ulicami: Mickiewicza, św. Jakubską, ul. i Baterii, Wileńską na ulicę Ludwiską, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu po czym w sali teatru „Nowości” odbyła się uroczysta akademka pierwszo majowa.

Pochód ZZZ. był nieco liczniejszy. Na transparentach widniało szeregi piosen.

Trzeci z kolei pochód Poalej Sjonu przeszedł ulicami Stefana. Za wianą, Nowogrodzką, Makową, Kijowską i powrócił do lokalu partyjnego, gdzie odbył się wiec pierwszomajowy.

PPS. pochodu nie urządziła. Odbyła się jedynie w sali kina „Mars” pod auspicjami akademki pierwszomajowej.

Podkreślano m. in. konieczność gotowości obronnej narasta. Charakterystyczne, że milicja partyjna nie wpuszczała na wiec członków organizacji żydowskich.

LIDZKA

— Wojewoda Nowogrodzki zapowiedział przyjazd do Lidy. W związku ze Zjazdem Gwiazdźmyst Motocyklistów Ziemi Północno-Wschodniej w Lidzie zapowiedział swój przyjazd do Lidy w dniu 3 maja wojewoda nowogrodzki p. Adam Sokołowski.

— Program uroczystości 3-majowych. — W roku bieżącym program uroczystości 3-majowych będzie uroczystością przez Zjazd Gwiazdźmyst Motocyklistów Ziemi Północno-Wschodniej w Lidzie.

Program uroczystości 3-majowych przedstawi się następująco:

2 maja — godz. 9—10,30 — Przybycie zawodników zjazdu gwiazdźmyst (stadion miejski); 10,30 — Start do buty „Niemen”; 13,30—14 — Start do biegu ze strzelaniem; godz. 15 — Zakonczenie biegu (stadion miejski); godz. 19,30 — Capstrzyk.

3 maja — godz. 8,30 — Nabożeństwo dla szkół powszechnych (kościół parafialny); godz. 10 — Nabożeństwo dla szkół średnich (kościół ks. ks. Pijarów); godz. 10 — Uroczyste nabożeństwo w świątyniach wszystkich wyznań; godz. 11 — defilada wojska, oddziałów PW. i org. społecznych; godz. 12 — Bieg Narodowy na przełaj; — godz. 15 — Mecz piłki nożnej drużyn WKS.

Oprócz tego na stadionie miejskim odbędzie się koszykówka drużyn męskich Gmin Państwowego oraz siatkówka i haseł drużyn żeńskich.

— Odczyt w kinie „Edison”. 2 maja br. w związku z rozpoczęciem się Tygodnia Oświaty Robotniczej p. Jan Duchnowski wygłosi w kinie „Edison” odczyt pt. „Maszyna i Szubrawcy” (z kierunków ideowych dawnego Wilna). Wstęp bezpłatny. — Początek o godz. 13.

— SACHARYNA, KAMYCZKI I ZAPALNICZKI. U Katarzyny Holowinko ze wsi Piotrowice, gm. Iwle w czasie rewizji w dniu 24 ub. m. ujawniono w mieszkaniu 8 gr. sacharyny, 20 kamyzków zagranicznego pochodzenia i 2 zapalniczki własnego wyrobu. „Przemysł ludowy” rozwija się...

BARANOWICKA

— OKALECZONY CZŁOWIEK. Dnia 30 bm. na szlaku Polaka-Baranowicz Centraleszono Grzegorza Szuska, lat 23, m-ca wsi Ciunka, ciężko pokaleczonego nożem. — Poszkodowanego odwieziono pociągiem do Baranowicz i umieszczono w szpitalu. Przyczyną wypadku była bójka na tle majatkowym.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w niedzielę, na popołudniowym przedstawieniu o godz. 4.15 po cenach propagandowych po raz ostatni komedia J. Devala „Stefek”.

— Wieczorem o godz. 8.15 drugi gościnny występ Stefana Jaracza wraz z zespołem teatru „Ateneum” w arcydziele Moliera „Szkoła Żona”.

Na występie Stefana Jaracza zniżki i kupony zniżkowe nieważne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy J. Kulczyckiej: „Tancerka z Andaluzji” — op. Hirscha będzie grana dziś o godz. 8.15 wiecz.

— Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni”. Dziś o godz. 4 po poł. po cenach propagandowych grana będzie dopciną operetka Gilberta „Władczyni filmu”.

— „Złocisty plak w „Lutni”. Dziś i jutro o g. 12.15 w poł. grane będzie wspierające widowisko dla dzieci i młodzieży Łyśakowskiej i Kisielewicz „Złocisty plak”.

— Występy hinduskiego baletu w „Lutni” 5 i 6 maja zapowiedział swe występy hinduski balet wszechświatowej sławy „Menaka”. Zespół składający się z 15 osób.

MENAKA I JEJ BALET.

W najbliższych dniach przyjeżdża do Wilna słynna tancerka hinduska Menaka ze swym talentem, nagrodzonym najwyższym odznaczeniem na olimpiadzie tanecznej w Berlinie.

Menaka pochodzi z kasty braminów i otrzymała bardzo szarpane i wszechstronne wykształcenie, mniej więcej przed dziesięciu laty rozpoczęła ona gruntowne studia nad klasycznym tańcem indywidualnym, który, wraz z odpowiednimi utworami muzycznymi stanowi najstarszy pomnik sztuki wschodu.

Menaka nie zadowalała się jednak niewolniczym odtwarzaniem klasycznych wzorów, lecz uchwyciwszy trafnie ich najcharakterystyczniejsze pierwiastki, stworzyła nowe, oryginalne i niezwykle ciekawe kompozycje. Prastare legendy indyjskie i podania religijne — wszystko to wkręca ona w swej doskonałej interpretacji.

W grupie baletowej Menaki oprócz niej samej na specjalną uwagę zasługują Ramnariyan i Gaur Skankar, dwaj znakomici tancerze.

Obok pięknych kompozycji choreograficznych — również kostiumy stoją na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Są one, tak jak i całość, oparte na motywach staroindyjskich.

TEATR POPULARNY NOWOŚCI.

— Dziś, w niedzielę rewia p. t. „Śmiejmy się wszyscy”.
Dziś trzy przedstawienia o godz. 4.15; 3,60 i 9.15.

DAWID OJSTRAICH W WILNIE.

Światowej sławy skrzypek D. Ojstrajch, po wielkich sukcesach w Brukseli, Paryżu i Londynie wystąpi raz tylko jeden we wtorek 11 maja r. b. w sal B. Konserwatorium.

Bilety już do nabycia w skl. muz. „Filharmonia”, Wielka 8.

KINA I FILMY

„DYPLOMATYCZNA ŻONA”.

(Kino „Pan”).

W ogłoszeniach można czytać: „pierwszy film polski przeznaczony dla zagranicznych rynków zbytu”, — „przy zrealizowaniu filmu brał udział wyszkolony sztab zagranicznych techników i fachowców”.

Rzeczywiście, ten film może doznać zagranicą dobrego przyjęcia, podobnie jak i w kraju. Być może, że jest to zaśluga owego sztabu nienaszych fachowców.

Komedia posiada świetnie zawiązane wątki intrygi, doskonale obmyślane sytuacje, jest wyreżyserowana bez zarzutu (może za dużo było tej operetki, ale usprawiedliwia ją rozmach i śliczne łafce górskie).

Dowcip na wysokim poziomie, film nie zawiera nic z repertuaru „jakajłów i głuchych facetów”.

Dobry scenariusz, dobry reżyser mogą z naszymi aktorami — jak to zawsze „podejrzliwano” — wyczynić „cuda”. Aktorzy wszyscy spisali się doskonale, grali „koncertowo”. Wymienić trzeba przede wszystkim Żelichowską, Kendę, Grossównę, Zniłsa, Leszczyńskiego.

W sumie: pierwsza naprawdę dobra polska komedia muzyczna. Przemiłnii się należy. Orkiestra, śpiew „Janiny Janowskiej” i chóru Juranda to sprawiają.



RADIO

NIEDZIELA, 2 MAJA 1937 R.

8,00 — Sygnał czasu i pieśń. 8,03 — Gażetka rolnicza. 8,21 — Muzyka. 8,27 — Rozmaitości rolnicze dla Ziemi Półn. Wschodn. 8,35 — Muzyka. 8,45 — Program. 8,50 — Dz. poranny. 9,00 — Transmisja nabożeństwa. — 10,30 — Koncert orkiestry KOP Nowe Troki. 11,05 — Słynni wirtuosi. 11,25 — Transmisja uroczystości otwarcia Międz. Targów Poznańskich. 11,57 — Sygnał czasu. 12,03 — Poranek muzyczny. 13,00 — Życie kulturalne — 13,12 — D. c. koncertu. 14,00 — Audycja z okazji 365-lecia istnienia Łwowskich Chórów ściejańskich Cechów Murarzy, Kamieniarzy i Brakarzy. 14,30 — Muzyka lekka. 15,30 — Audycja dla wsi: Jak sobie poradzić w gospodarstwie, pog. i przegląd rynków produktów rolnych. 16,00 — Na swoją nutę. 16,30 — Audycja świetliowa: „Dlaczego świętujemy dzień 3 Maja” — pog. Eug. Guleczyński. 16,20 — Muzyka pl. „Na góralskiej kobiecie”. 16,20 — Premiera słuchowiska: Tarapata króla walców — Marii Jehanne Wielopolskiej. 17,00 — Koncert symfoniczny. 17,55 — Pogadanka, po czym c. c. koncertu. 19,00 — Literatura dociera wszędzie — szkice literackie Jana Emila Skiwskiego. 19,15 — Program na niedzielę. 19,20 — „Wieczorynka” — „Szlachcianka z zaciągnięciem” tekst w op. Czesława Nowickiego — Br. Ruszczyńskiego (baronia). 19,50 — Koncert żywych. 20,05 — Fragment międzynarod. zawodów tenisowych Polska — Francja. 20,20 — Wiadomości sportowe. 20,40 — Przegląd polityczny. 20,50 — Dziennik wieczorny. 21,00 — Wesoła Syrena: „Rozmówki zakopiańskie” w oprac. Józefa Czyścińskiego. 21,30 — Dzieła Franciszka Liszt w wyk. Lili Herz — fort. 22,05 — Wieczorny koncert rozrywkowy Wil. Or. Polskiego Radia pod dyr. W. Szczerbńskiego z udz. Zofii Kroll. Akomp. Leopold Horecki. 22,30 — Transmisja fragmentu dorocznego „Biwańka” — Powstańców Śląskich. 22,45 — D. c. koncertu z Wilna. 22,55 — Ostatnie wiad. — 23,00—23,30 — Muzyka tan.

PONIEDZIAŁEK, dn. 3 maja 1937.

8,00 Sygnał czasu i pieśń. 8,03 Marsze polskie. 8,50 Dziennik poranny. 9,00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Bernardyńskiego. Nabożeństwo odprawi ks. Franciszek Bielawski. Śpiewa chór „Hasło” pod dyr. J. Zebrowskiego. 10,00 Fragmenty z op. „Halka” — Moniuszki i Muzyka popularna. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Poranek muzyczny. 13,00 Mowa o narodowości Polaków — K. Brodzińskiego. 13,15 D. c. poranku. 14,00 Reportaż. 14,45 Defilada pod sztandarami. 15,30 Audycja dla wsi: „Pobudź twórcze siły wsi” — pog. i Rozmowa z wsiem — pog. 15,55 Biegi Narodowe 3-go Maja wspólny start. 16,05 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 17,00 Licza rolnicza. 17,15 Z oper Karola Kurpińskiego. 18,00 Reportaż z Targów Poznańskich. 18,10 Drobiazgi skrzypcowe wielkich mistrzów. 18,25 „Z Ziemi Lidzkiej” — pog. Jerzego Wyszkowskiego. 18,35 Wędrówki muzyczne — Józef Hawn. 18,55 Program na wtorek. 19,00 Audycja strzelacka. 19,30 Polskie utwory fortepianowe. 20,00 Koncert chóru robotniczego „Zjednoczone”. 20,30 Wyniki biegu narodowego 3 Maja. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Literatura z nowej gęby. 21,30 Koncert. 22,00 Fragment międzynarodowych zawodów tenisowych Polska—Francja. 22,15 Wiadomości sportowe. 22,25 Muzyka taneczna. 22,55 Ostatnie wiadomości.

Wiadomości radiowe

WIOSNA DLA RADIO SŁUCHACZY.

W niedzielę o godz. 10 rano wyruszą wycieczka tych, którzy mają już dość spędzania świąt wśród murów miasta. Idziemy szukać słońca, wolnej przestrzeni i swobody. Udział bezpłatny.

Powrót około 3 p. p. Zbiórka w odpowiednim wygodnym ubioru przed wielką kościoła św. Jana.

STUDIA RADIOWE NA TARGACH POZNAŃSKICH.

W dniach 2 — 9 maja trwają w Poznaniu Międzynarodowe Targi Poznańskie, posiadające już ustaloną sławę w naszym świecie gospodarczym. W bieżącym roku z okresem Targów Poznańskich związany jest „Tydzień Propagandy Radią”. W związku z tym urządzone zostało studio nadawcze. W jednym z pałatłonów na terenie Targów. Ze studia tego transmitowane będą w programie ogólnopolskim trzy koncerty.

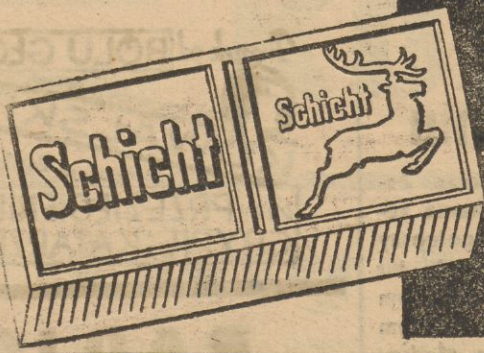
Pierwszy z nich poświęcony z uroczystością otwarcia Międzynarodowych Targów poznańskich (transmisja o godz. 11.25) nadany zostanie dnia 2 maja t. j. w niedzielę o godz. 12.03.

W dn. 3 maja organizuje Polskie Radio o godz. 18.00 następny reportaż z Targów Poznańskich. W dniu 4 maja o godz. 16.30 transmitowany zostanie drugi koncert ze studia wystawowego, trzeci zaś dnia 7 maja o godz. 16.30.

POLSKIE RADIO ROZPOCZYNA AUDYCIE DLA POBOROWYCH.

Wzorem lat ubiegłych Polskie Radio z dniem 4 maja rozpoczyna w godzinach porannych nadawanie audycji dla poborowych.

Audycje te obejmują muzykę, monolog, recytację, sławicę cnotę żołnierską, opiewającą humor żołnierski polskiego, a nadawane będą z wyjątkiem niedziel i świąt o godz. 7.15.



MYDŁO JELEŃ SCHICHT

oszczędza bieliznę i
czyni ją białą jak śnieg



OKAZJA. SPRZEDAM SKLEP na dogodnych warunkach, firma egzystuje od 1900 r., klientela najlepsza. Punkt pierwszorzędny, ul. Mickiewicza. Informacje: ul. Śniadeckich 1 m. 9 codziennie od 4—6.



Dziś początek o g. 4-ej
najpiękniejszego z dotych-
czas wyprodukowanych pol-
skich filmów w 1937 roku.

Pierwszy film polski
przeznaczony dla zagra-
nicznych rynków zbytu



DYPLOMATYCZNA ŻONA

Miecz. Ćwiklińska, Lena Żelichow-
ska, Jadwiga Kenda, Helena Gros-
sówna, Al. Żabczyński, Igo SYM,
Michał Znicz, J. Leszczyński i in.
TAŃCE LODA HALAMA.

Przy zrealizowaniu filmu brał udział wyszkolony sztab zagranicznych
techników i fachowców. **ŚWIETNY NADPROGRAM**

Obwieszczenie O LICYTACJI

Na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dn.
25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzek.
władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz.
580) I Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszym
podać do wiadomości publicznej, iż w maju
1937 r. w dniach 4, 7, 11, 14, 18, 21, 25 i 28
o godz. 10 w Sali Licytacyjnej Urzędów Skar-
bowych przy ul. Niemcewiczkiej 22, odbywać
się będzie sprzedaż z licytacji publicznej ru-
chomości, zajętych na pokrycie należności
Skarbu Państwa oraz innych wierzycieli.
Przeznaczone do sprzedaży przedmioty o
glądać można na miejscu sprzedaży w dniu
licytacji między godz. 9 i 10-łą.
(—) M. Zochowski Naczelnik Wydziału

Bardzo tanio 6 obrazów olejnych

pejzaże w b. ładnych ramach.
sprzedają się.

Wilno, Wielka Pohulanka 18—2.

Przypominamy, iż **otwarcie sezonu
letniego w Pensjonacie „Koma-
rowszczyzna” nastąpi dn. 15 ma-
ja r. b.** — Poczta Konstantynów
k/Święcian, telefon 6.

Gustowne koszule,
krawaty, pijamy,
bonzutki, wytworna
galanteria, bielizna
W. Nowicki
Wilno, Wielka 30
Nowości sezonowe

Lekcje
rysunków i malarst-
wa udziela Pracownia
Grupy Absolwentów
ul. S. B., ul. 3 Maja
9 m. 10 od g. 9—14

Fabryka
lektury brązowej po-
szukuje fachowca,
wieloletnia praktyka,
curriculum vitae.
Zgłoszenia pod „Tek-
tura” Biuro Ogłoszeń
Stattnera, Kraków

Poważni
przedstawiciele rejonu
poszukiwani.
Masowy artykuł za-
graniczny. Mała ka-
ucja. Referencje „Sza-
chne ostrza”, „Par”
Kraków

Parcela
do sprzedania
Kopanica 21. Wiado-
mość: Kopanica 6—

PLAC

do sprzedania przy
ul. Popowskiej 36.
Powierzchnia 2500 m²
Dowiedzieć się: Pío-
romont 16 u właście-
lelki domu

PLAC

do sprzedania (3 ha)
przy ul. Strycharskiej
6. Wład. w Burze
Ogłoszeń J. Karłina
Niemińska 35

DOM

nowo-wybudowany
z sadem owocowym
sprzedam od zaraz
Nowa Wilejka, Gim-
nazjalna 5, informa-
cje na miejscu

Z powodu wyjazdu sprzedaje się dom

14 mieszkańcy w re-
jonie ul. Piłsudskiego.
Informacji udziela
Biuro Ogłoszeń. Sobola
Jęglińska 1—4

SPRZEDAM

na dogodnych warun-
kach za 2000 zł. do-
mek 1 pokój z kuch-
nią i 5000 mtr. kw.
ziemi przy strumyku
w Kropiwnicy naprze-
ciw maj. „Markucie”,
obok toru kolejowego
pół godziny drogi od
Ostrej Bramy. Dowie-
dzieć się: ulica Sybe-
ryjska 19 m. 1, od b.
3 ej do 5 ej pp.

Do sprzedania kiosk

rozmiaru 160 X 240
solidnie wykonany,
nadaje się do inte-
resu handlowego.
Dowiedzieć się: Wilno
ul. Królewska 4
zakł. fotogr. „Fotograf”
od 9 rano do 9 w.

Turbiny

wodne „Francisa”,
walce, kamienie, ma-
szyny czyszczące,
transmisje, wszystko
dla młynów, motory
na gaz ssany poleca
na warunkach dogo-
dnych firma G. KINDT
Radom. Po informa-
cji, ceny i warunki
prosimy zwracać się
do St. Stobierskiego
Wilno, Poznańska 2
m. 2, tel. 2178

Do sprzedania

rower damski, radio,
dywan linoleum, róż-
ne meble i sprzęty
kuchenne, słon aia-
bastrowy i wanna e-
lektryczna — ul. Zam-
kowa 26—6

OKAZYJNIE

do sprzedania nie-
drogo wózek dziecin-
niny w dobrym sta-
nie — Lwowska 26-2
(8—11 i 3—6 pp.)

Pianino

i FORTEPIAN firmy
„Mühlich” prawie
nowe okazują się tanio
do sprzedania — ulica
Niemińska 19 m. 2
N. Kremer

Z powodu wyjazdu sprzedaje się

na b. dog. warunkach
SKLEP
spożywczy z całko-
witym urządzeniem
Legionowa 8

AKUSZERKA

Śmiałowska
oraz Gabinet Kosme-
tyczny, omdładzanie ce-
ry, usuwanie zmarsz-
czek, wargów, piegów,
brodawek, łupieżu,
usuwanie łuszczy-
ki, brodawki, kre-
my omdładzające,
wanny elektrycz-
ne, tryzacja. Ceny przy-
stępne. Porady bezpla-
tne, Zamkowa 28—8

2 mieszkania

po 3 pokoje z kuch-
nią i wygodami, cie-
płe, suche — do wy-
najęcia przy ul. Lwow-
skiej 11

MIESZKANIA

4 i 6 pokojowe
z wszelk. wygodami
do wynajęcia
ul. Piekietko 7

MIESZKANIE

4 pokoje z wszelkimi
wygodami w palacy-
ku z ogrodem-par-
kiem do wynajęcia
Dzielnia 36

LETNISKO

— pensjonat w maj.
Kamionka, półtora
km. od st. Kamion-
ka kolei Wilno—Mo-
łodziec. Łas, rzeka
Zgłoszenia: p. Ostro-
wiec k/Wilna. Ludmi-
ła Matwiejewowa

MIESZKANIE

6 pokoi z kuchnią,
ciepłe i suche,
ze wszelkimi wygo-
dami, nadające się
na klub, szkołę i t.p.
— do wynajęcia —
Baksta 10 dowiedz
się u dozorczy

MIESZKANIE

5 pokojowe nowood-
remontowane z wy-
godami, ciepłe, suche
do wynajęcia — Mos-
towa 16. Informacje
u dozorczy domu

MIESZKANIE

4 pokoje z kuchnią
i wygodami
do wynajęcia
ul. Mickiewicza 49
wiadom. u właściciela

DOKTOR MED.

**J. Piotrowicz-
Jurczenkowa**
Ordynator Szp. Sawio-
Choroby skórne,
weneryczne koblce
Wileńska 34, tel. 18-88
Przyjmuje od 5—7 w

DOKTOR MED.

**Zygmunt
Kudrewicz**
Choroby weneryczne,
skórne i moczopilo-
we ul. Zamkowa 15,
tel. 19-60. Przyjmuje
od 8—1 i od 3—5.

DOKTOR MED.

**J. Anforowicz-
Szczepanowa**
Choroby skórne, we-
neryczne, koblce
przyjmuje 8—9, 12—1
i 4—7
Zamkowa 3—9

DOKTOR

Blumowicz
Choroby weneryczne,
skórne i moczopilo-
we ul. 21, tel. 821
Przyjm. od 9—11 i 3—8

DOKTOR

ZAURMAN
choroby weneryczne,
skór. i moczopilo-
we Szopna 3, tel. 20-74
Przyjm. 12—2 i 4—8

AKUSZERKA

**Maria
Laknerowa**
Przyjmuje od 9 rano
do 7 wiecz. ul. Ja-
sińskiego 5—18 róg
Ofiarne (ob. Sądu)

Mieszkanie

4-pokojowe, słonecz-
ne, z wygodami, po-
żądany ogródek.
potrzebne
dla solidn. lokatora
Zgłoszenia kierować
do administracji
Kurjera Wileńskiego

W niedzielę 2 maja r. b. o godz. 11-ej odbędzie się
WALNE ZGROMADZENIE
Członków Wileńskiego Związku
Przemysłowców i Kupców Drzewnych
w lokalu Związku — Wileńska 14

ODCISKI, BÓLE NÓG ZNIKŁY BEZPOWROTNIE

Rozpocznij
dziś jeszcze tę
3-DNIOWĄ PRÓBĘ



SZCZĘŚLIWY WYNIK GWARANTOWANY
LUB ZWROT PIENIĘDZY

Oto szybki i niezawodny sposób pozbycia się
dolegliwości nóg i odzyskania radości życia.
Piekące, kłujące odciski, spuchlizna, bóle i
palenie nóg znikają bezpowrotnie.
NIE ULŻYĆ? NIE ZAPAKISZ.

Zawrzyjmy ten oto układ: Nie ulżyć? Nie
zapłacisz. Nie ryzykujesz więc pieniędzy. Dziś
jeszcze sanusz cierpiące, zbolale nogi w ciepłej
wodzie, zawierającej garść Saltrat Rodell.
BÓL USTAJE NATYCHMIAST.

Czujesz odrazu, jak drobne baloniki tlenowe
przenikają do wrażliwych tkanek, legodząc za-
palenie i ból. W zamian następuje rozkoszne
uczucie ulgi. Nazajutrz powtórz tę czarodziejską
kapiel, a przekonasz się, że spuchlizna zniknie
i odmrożenia przestaną swędzić i palić.

ODCISKI Z ŁATWOŚCIĄ USUNIĘTE.

Po trzeciej kąpieli nożnej, co za radość! Odc-
iski są tak bardzo zmniejszone, że można je
odjąć palcami. Nogi są białe, gładkie i deli-
katne. Niema śladu spuchlizny ani zapalenia.
NIE RYZYKUJ PIENIĘDZY.

A oto ostateczne uzdrowienie: Idź do Twojej
stalej apteki lub drogerii i kup paczkę Saltrat
Rodell. Rozpocznij 3-dniową próbę. O ile
dzięki Saltrat Rodell nie odczujesz pownej
stalej ulgi we wszystkich cierpieniach nóg—
fabrykanci zwrócą cenę kosztu w całości. Wię-
cie zwlekaj. Działaj natychmiast! Skład główny:
Ontax, Warszawa, Traugutta 3.

CASINO Dziś początek o 2-ej. Film dla wszystkich
Chuda stara szkap, staroświecki wóz,
podehmienionych gości na hulanki wiozł...

Dorożkarz nr. 13

Zabawna komedia, pełna życia i werwy, w opracowaniu „Specja” humoru Wiecha
W roli „Dorożkarza mimowoli” **Stanisław Sielański**,
w pozostałych rolach: Andrzejewska, Ćwiklińska, Żelichowska, Cybulski,
Grabowski, Skoneczny i inni.
Nad program: **DODATKI.**

Kino MARS

Dziś premiera. Początek o godz. 2 ej.
Najwesejsza polska komedia muzyczna produkcji 1937 roku

Ada, to nie wypada

W rol. gł.: Andrzejewska, Niemirzanka, Fertner, Żabczyński, Krukowski, Józefa Stępowski
Nad program: **Atrakcja kolorowa i aktualna.** UWAGA: Z powodu Święta Narodo-
wego 3-go maja tylko 3 dni ceny niższe: Balkon od 25 gr., Parter od 50 gr.



Uwaga Rodzice i Dzieci! Nieodwołalnie tylko dziś o godz. 12 i 2-ej
DWA ULGOWE SEANSE dla wszystkich — po cenach niższych
TEMPLE w cudownym filmie

SHIRLEY Bogate biedactwo

Najpotężniejszy film doby obecnej

CZAROWNICA Z SALEM

z Claudette COLBERT

Jutro premiera w kinie **HELIOS**

HELIOS

Ostatni dzień

W rolach główn.: Najpiękniejsza amerykanka Jean Parker i ulub. kobiet Robert Donat
Nad program: **Kolorowa atrakcja Disney'a i aktualia**

LUX

Jutro
premiera

RÓŻA St. Żeromskiego

reż. Józefa Lejtesa. W rol. gł.: Irena Eichlerówna, Zacharewicz,
Samborski, Stępowski, Żelichowska, Jaracz, Znicz, Cybulski i inni

POLSKIE KINO ŚWIATOWID

W rol. gł.: Egzotyczna gwiazda RERI, E. BODO, Żelichowska, Brodniewicz, Znicz i inni
Niebywałe napięcie akcji. Niespotyk. przepych wystawy. NAD PROGRAM: ciekawe dodatki

Wielki film polski

Czarna perła

OGNIKO

Polska komedia muzyczna

W rol. główn.: **Maria Bogda, Franciszek Brodniewicz, Grossówna, Fertner, Conti**
Nad program **UROZMAIACONE DODATKI.** Pocz. seans. o 4-ej, w nled. i św. o 2-ej.

Mały marynarz

Ogłoszenie

Zarząd Pow. Cechu Rzem. Chrz. w Moło-
decznie niniejszym wzywa wszystkich wierz-
cieli i dłużników o zgłoszenie swoich prete-
nsyj w terminie dni 14 od dnia ogłoszenia ni-
niejszego, do Zarządu Pow. Cechu Rzem.
Chrz. w Mołodecznie ul. Piłsudskiego. Po wy-
gasnięciu terminu, wszelkie zgłoszenia pozo-
staną bez rozpatrzenia.

Władysław Kolec
Starszy Cechu.

Do sprzedania PLAC

na Zwierzyniu tuż przy ul. Tomasza Zana.
Tanio. Informacje: ul. Zakretowa 15 m. 6
g. 15—17.

UWAGA!

KUPCY, RZEMIEŚLNICY, WŁAŚCICIELE
NIERUCHOMOŚCI I ROLNICY!

Najkorzystniejsza lokata kapitału, najłat-
wiejsze uzyskanie pożyczki przy najniższym
oprocenowaniu, tylko w Ludowym Banku
Spółdzielczym w Lidzie, ul. Pierackiego nr. 1,
telefon Nr. 43.

W roku 1936 Bank udzielił pożyczek w
kwocie 160.000 zł. w czym — 25.000 zł. na
wykonanie rozpoczętych budynków na tere-
nie m. Lidy.

Za złożone wkłady w Banku — odpowiada
2000 jego członków całym majątkiem.
Tajemnica wkładów zastrzeżona art. 52
Ustawy o spółdzielniach.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312

Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicz, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Stonim,
Szczuczyn, Stółce, Woleżyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z od-
noszeniem do domu w kraju—3 zł., za gra-
nicą 6 zł. z odbiorem w administracji 2.50,
na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma
urzędu pocztowego ani agencji 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr.,
za tekstem 30 gr. kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednogz.
Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogło-
szeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i ru-
brykę „nadestane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo
zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogło-
szenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.